Wydanie DE[

Siedem groszy

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA · SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. CZWARTEK, 2 SIERPNIA 1934 NR. 210

Program Rządu prof. Kozłowskiego

Półtoragodzinne przemówienie premjera

Warszawa, 1-go sierpnia.

Po godzinie 10-tej rano rozpoczęło się w **Sejmie** posiedzenie Klubu B. B., na którem premjer Kozłowski wypowiedział obszerne przemówienie programowe, zapowiadane już od kilku dni. Przemówienie transmitowane było przez radjo. Na sali znajdują się prawie wszyscy członkowie rządu.

Punktualnie o godz. 10,30 premjer Kozłowski zabiera głos:

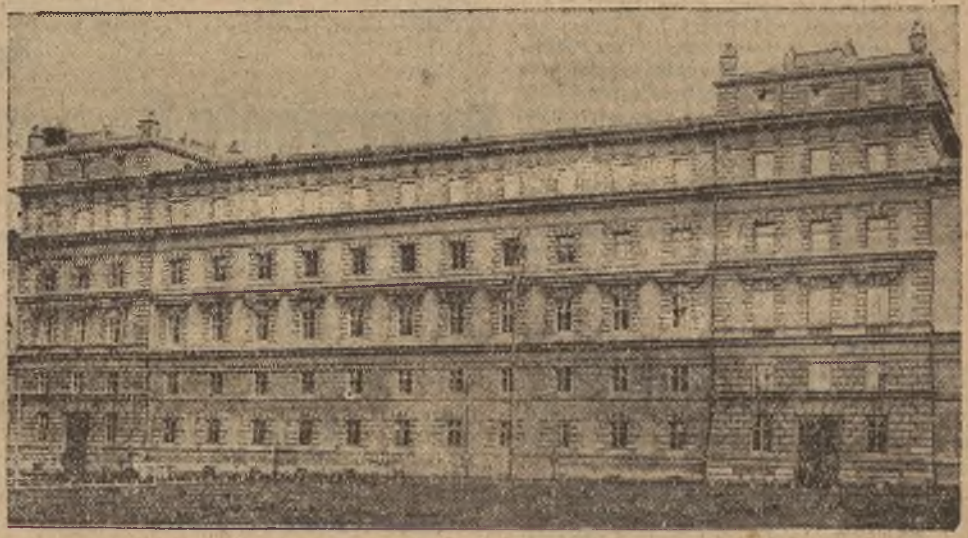
„Rządy moich poprzedników potrafiły ocenić przyczyny przesilenia i wybrać drogi oraz metody odpowiednie dla Polski.

Polska myśl gospodarcza ustaliła przedewszystkiem, iż przesilenie obecne ma przyczyny szczególne, i że **powrót do stosunków przedkryzysowych jest nieprawdopodobny.**

Wynikało stąd, że przezwyciężenie kryzysu nastąpić może tylko poprzez osiągnięcie równowagi **na nowym, niższym poziomie, a natomiast nie może być dokonane przez próby odbudowy równowagi przedkryzysowej.**

Wskazywało to, jako jedynie celową, politykę **przystosowywania, nie zaś politykę prób tworzenia sztucznej konjunktury.**

Jesteśmy krajem ubogim w narzędzia pracy — bogatym w przyrost ludności. Droga rozwojowa wiedzie tylko poprzez **wzmożenie naszej wytwórczości,** czyli przez zwiększenie narzędzi pracy".



Jak donosiliśmy, przez wiedeński sąd wojskowy skazani zostali na śmierć morderca kanclerza Dollfussa Otto Planetta i przywódca zamachowców austrjackich Franciszek Holzweber. Ilustracja przedstawia budynek sądowy w Wiedniu, w którym odbywał się proces przeciw obu skazańcom.

Przykazania obowiązujące zawsze

Podniesienie poziomu życia mas polskich, zatrudnienie młodych pokoleń, uprzemysłowienie i zainwestowanie Polski w przyszłości — wszystko to opiera się na **procesie kapitalizacji wewnętrznej.** Procesy przystosowawcze w Polsce powinny zatem być prowadzone w miarę możności w ten sposób, **aby nie podrywać kapitalizacji wewnętrznej.**

Stała i zdrowa waluta stanow igłówną podstawę rozwoju kapitalizacji wewnętrznej. Zrównoważony budżet jest jedną z koniecznych podstaw stałej waluty. Dlatego przykazania: stałości złotego i równowagi obowiązującemi niezmiennie tak samo w dobrych, jak i złych czasach.

Takiem samem stałem przykazaniem w innej zgoła dziedzinie jest **wojsko i obrona kraju.** Stale i konsekwentnie dążyć musimy do zapewnienia naszym granicom niezbędnej ochrony.

Jak wygląda w tej chwili położenie na tych naszych głównych pozycjach?

Pomimo kryzysu nasza siła obronna nie uległa osłabieniu.

Niezagrożony od strony bilansu handlowego, niezagrożony jest przez **ruch kapitałów,** gdyż obserwujemy przypływ kapitałów zagranicznych do Polski. Niezagrożony wreszcie i od strony budżetu, gdzie obserwujemy powolną i nieznaczną, lecz jednak wyraźną poprawę.

Budżet

Trudność trwałego zrównoważenia budżetu w poprzednich latach kryzysu podlegała przedewszystkiem na ciągłym spadku dochodów. Otóż spadek ten ustał.

W zeszłym okresie budżetowym na wiosnę — mieliśmy pustki w kasach. Wskutek tego cały szereg wydatków był odkładany „na później", t. zn. na okres, w którym przewidziane było zaciągnięcie pożyczki. W tym roku mamy w kasie **wpływy z Pożyczki Narodowej.** To też rozkładamy wydatki równomiernie: I kształtują się one równomiernie, w granicach o 170—172 miljonów zł. miesięcznie wobec przeciętnej zeszłorocznej, wynoszącej 184 miljony.

Zapewne Powódź podniesie nasze wydatki. Ale mogę Panów zapewnić, **że przeciętna ta nie osiągnie przeciętnej zeszłorocznej.** Innemi słowy, obecną sytuację budżetową charakteryzuje stopniowa zniżka wydatków oraz stabilizacja, a nawet nieznaczna zwyżka dochodów.

Zagadnienie cen

Musimy przyspieszyć nieuniknione likwidacyjne procesy, aby jaknajprędzej gospodarstwo polskie mogło ruszyć całą siłą swych sil produkcyjnych.

Jednym z takich elementów, wymagających wyrównania, **są ceny.** Chodzi o zagadnienie „nożyc" cen artykułów przemysłowych i artykułów rolniczych. Nożyce te trzeba zamykać z dwu stron: **przez zniżkę cen towarów, nabywanych przez rolnika i zwyżkę cen towarów przez tegóż rolnika sprzedawanych.**

W dziedzinie cen artykułów skartelizowanych należy stwierdzić powolność, lub nawet opór i fatalne opóźnienia w procesach przystosowania się do nowej rzeczywistości życia. Pewne wyniki zostały już tutaj osiągnięte, jakkolwiek zresztą działo się to dopiero **pod naciskiem rządu.** Dla przykładu wskazać można zniżkę cen węgla, cementu, niektórych materjałów budowlanych, żelaza. -Ceny nafty obniżone zostały do 65 gr. za klg., przyczem w najbliższym czasie nastąpi dalsza zniżka. W nawozach sztucznych po całym szeregu obniżek przeprowadzona została z dniem 1 lipca dalsza obniżka o 15 proc.

Oddłużenie przemysłu

Mówiąc o zniżce cen przemysłowych, natykamy się na problem **oddłużenia przemysłu, oddłużenie musi bowiem torować drogę zniżce cen.** Powstałe z dawnych lat zadłużenie przemysłu w paru zbadanych przez rząd wypadkach, **graniczy nieraz z kodeksem karnym** i nie było uzasadnione przesłankami gospodarczemi.

Kryzys uwypuklił także pewne głębokie **wadliwości w organizacji aparatu pośrednictwa handlowego** oraz w zakresie kosztów tego pośrednictwa na rynku wewnętrznym.

Ceny produktów rolnych

Mówiąc o zagadnieniu cen i konieczności zniwelowania ich poziomów, z kolei zatrzymam się chwilę nad wprowadzoną od dłuższego czasu **akcją podniesienia cen produktów wiejskich.** Ceny te — pod wpływem niekorzystnej dotychczas sytuacji na międzynarodowych rynkach produktów rolnych — ukształtowały się w Polsce **na poziomie bardzo niskim.**

Podniesienie cen produkcji rolniczej, to kwestja zwiększenia dochodu dwudziestopiętro-miljonowej ludności wiejskiej, zwiększenia jej siły nabywczej i zdolności podatkowej. Akcja interwencyjna zbożowa kosztuje Państwo bardzo dużo. **W roku ubiegłym koszt jej pochłonął więcej, aniżeli rolnictwo wpłaciło Skarbowi Państwa z tytułu podatków bezpośrednich.**

Zasadnicze wytyczne akcji zbożowej zostały utrzymane na rok przyszły gospodarczy. Sytuacja na rynku międzynarodowym w zakresie produktów rolniczych kształtuje się na przyszły rok gospodarczy dla nas, jako kraju eksportowego **pomyślniej,** jak w roku ubiegłym, a ceny zboża mają wyraźną **tendencję zwyżkową.**

Dzisiaj brak mi jednak jeszcze niezbędnych elementów dla zorjentowania się, w jak szerokim zakresie będzie potrzeba prowadzić akcję interwencyjną.

Muszę wreszcie nadmienić, iż nie jest wykluczone, że w nadchodzącym roku gospodarczym **rozszerzymy akcję oddawania zboża za odrobek.** Zwiększenie tej akcji wiąże się również z koniecznością przyjścia z pomocą ludności, dotkniętej klęską powodzi.

W pracach nad podniesieniem cel rolniczych ważną jest nietylko kwestja cen zboża, ale i cen **artykułów hodowlanych.** Do podniesienia tych ostatnich cen przywiązuję dużą wagę.

Doświadczenia lat ubiegłych świadczą sposób wyraźny o tem, że jednostronne nastawienie produkcji rolniczej i wywóz pewnych artykułów nie powinien mieć miejsca o ile istnieją możliwości produkowania w kraju surowców rolniczych dotychczas sprowadzanych z zagranicy. Dlatego też polityka preferencyjna musi być dalej prowadzona.

Obciążenia publiczne

Mówiąc o obciążeniach publicznych, premjer naświetlił 3 działy tych obciążeń: państwowe, samorządowe i ubezpieczeń przymusowych — zaznaczając, iż przedewszystkiem trzeba szukać sposobu **na ogólne mniejsenie obciążenia dochodu społecznego.**

W dziedzinie samorządu **dotychczasowe wysiłki nie dały pożądanego rezultatu.** Budżety samorządów wykazują nadal deficyty. To też w walce z temi deficytami Państwo musi udzielać pomocy samorządom w akcji oddłużeniowej. Mówca zapowiada **powołanie komisji centralnej i komisji wojewódzkiej dla przeprowadzenia planu oszczędnościowego i oddłużeniowego dla samorządu.**

Mówiąc o ostatnich wyborach samorządowych, prof. Kozłowski oświadcza, **że w miastach, w których opozycja uzyskała większość, jak np. w Łodzi, powinna** ona wziąć odpowiedzialność za zarząd miastem i wyciągnąć konsekwencję ze zwycięstwa wyborczego.

(Dalszy ciąg na str. 5-tej.)

Wraz z dziećmi rzuciła się do wody

Niesamowity zamach samobójczy w Czarnkowie

Poznań, 1. sierpnia.

Tragiczna scena rozegrała się nad brzegami **Noteci w Czarnkowie.** W pobliżu rzeki przechadzała się 27-letnia żona **pracownika kolejowego, Władysława Kluczyńskiego, trzymając na ręce swego 7-miesięcznego synka.**

W pewnym momencie kobieta skoczyła do wody w zamiarze popełnienia samobójstwa, ale w wodzie **poczęła instynktownie pływać.**

Rozpaczliwe jej ruchy w wodzie zauważył pracownik **kolejowy Kaźmierczak** i kobietę wyratował od niechybnej śmierci.

Na brzegu straciła ona przytomność. **Dziecko utonęło. Zwłoki jego znaleziono w pobliskich zaroślach.**

Co popchnęło Kluczyńską do tak tragicznego kroku, nie wiadomo.

Protest Polskich Związków Zaw. Pracown. Umysłowych

przeciw 80-procentowej obniżce poborów w ciężkim przemyśle

Polskie Związki Zawodowe Pracowników Umysłowych oświadczają, że zatwierdzone orzeczenie o 8-procentowej obniżce płac pracowników umysłowych dotknęło boleśnie ogół pracowników, gdyż mają jeszcze spłacać przez kilka miesięcy ostatnie raty na Pożyczkę Narodową.

Związki Zawodowe stwierdzają, że obniżka ta nie była podyktowana koniecznością gospodarczą, czego nawet pracodawcy nie zaprzeczyli.

Związki Zawodowe wyrażają zdziwienie, że czynniki miarodajne, mimo dostarczonych przez nich dostatecznych argumentów, przemawiających za niezobniżeniem poborów, orzeczenie Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej z dnia 21. 6. 1934 r. zatwierdziły. Orzeczeniem tem byli nawet pracodawcy zaskoczeni, gdyż istniało przekonanie, że obniżka wyniesie najwyżej 6 proc.

Rzesze pracowicze są zdania, że zyski, osiągnięte z dokonanej obniżki nie przyniosą korzyści gospodarce narodowej.

Polskie Związki Zawodowe Pracowników Umysłowych kategorycznie protestują przeciwko takiemu potraktowaniu sprawy przez miarodajne czynniki.

Czwartek 2 sierpnia 1934	Dziś: N. M. P. Anielskiej Jutro: Znal. rel. św. S. Wschód słońca: g. 4 m. 20 Zachód: g. 19 m. 51 Długość dnia: g. 15 m. 31

Kornika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOTWICE. Capitol: „Serce olbrzyma“ i najnowszy reportaż filmowy „Powódź w Polsce“. Casino: „Źle kochana“. Krew teatralna i „Trzy świnki“. Colosseum: „Madame Guillotino“. Palace „Madame Butterfly“. Rialto: „Świat bez mężczyzn“. Union: „W Krainie Wiecznego Uśmiechu“.

CHORZÓW I. Colosseum: „Noc dla Ciebie“ i „Tancerka z Chicago“. Apollo: „Pilnuj swego męża“ i „Przygoda na Lido“.

RADJO.

PIĄTEK, 3 SIERPNIA 1934 R.

Katowice. 6.30 „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.35 Płyty. 6.38 Gimnastyka. 6.53 Płyty. 7.10 Płyty. 7.30 Chwilka pań domu. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.10 Płyty. 13.05 Muzyka. 14.05 Cedula Giełdy w Katowicach. 16.00 Muzyka lekka. 17.00 Audycja dla chorych. 17.30 Recital śpiewaczy. 18.00 „Dzień powszedni polskich rybaków“. 18.15 Muzyka lekka. 18.45 „Challenge jako czynnik postępu w lotnictwie“. 19.00 Capstrzyk Orkiestr z Krakowa. 19.15 „Największy biolog Średniowiecza — Albertus Magnus“. 19.30 Płyty. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.02 Płyty. 20.12 Koncert symfoniczny utworów L. v. Beethovena. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

— DZIŚ KONCERT NA POWODZIAN NA BUGLOWIŹNIE. 2 bm. o godz. 16-tej odbędzie się na Buglowiźnie w Katowicach (u p. Kałuży) wielki koncert na rzecz powodzian. Wstęp 20 gr. Cały zysk przeznaczony będzie na powodzian.

— REKOLEKCJE DLA KAPŁANÓW W KOKOSZYCACH odbędą się w czasie od 6—10 sierpnia br. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Rekolekcyjny w Katowicach, ul. Piłsudskiego 20.

— WYCIECZKA „SLENSANJI“ DO KALET W sobotę, dnia 4 sierpnia odbędzie się wspólna wycieczka korporacji **do Kalet, celem zwiedzenia Fabryki „Natronag“** Wyjazd z dworca głównego Katowice o godz. 13.15.

— DRUT TELEFONICZNY. Nieznani do tej pory osobnicy skradli na szkodę Dyr. Poczt i Telegr. w Katowicach około 100 mtr. drutu telefonicznego z linji Śmiłowice — Stara Kuźnia. (ok)

— BACZNOŚĆ B. POWSTAŃCY Z I-go BAONU ZABRSKIEGO! Zebranie w sprawie odsłonięcia tablicy poległych w Katowicach, odbędzie się, **nie 4 bm., lecz 11 bm.**

— PRZYTRZYMANIE ZŁODZIEI SKLEPOWYCH. W nocy na 31 bm. włamano się do składu Maksymiljana Neusa przy Rynku w Katowicach i skradziono większą ilość wyrobów tytoniowych. Nad ranem o godzinie 2-ej jeden z policjantów w czasie służby napotkał na ulicy Piłsudskiego pewnego osobnika, niosącego 2 napełnione worki. W czasie legitymowania osobnik porzucił worki, zawierające wyroby tytoniowe i zbiegł. Około godz. 4-tej ten sam policjant przytrzymał zbiegłego Wincentego Laszczoka z Chorzowa i Pawła Panka z Chorzowa. W toku dochodzeń ustalono, iż przytrzymani dokonali tego włamania.

— Z BRONIĄ W RĘKU SZUKAŁ ZEMSTY. We wtorek, dnia 31 lipca br. przytrzymany został Głosowiec Paweł z Bytkowa, który przyjechał do Tarn. Gór, celem szukania zemsty na sprawcach kradzieży gotówki na jego szkodę, a to na Stawinodze Pawłowi i towarzyszach. Broń została mu odebrana. (Pi)

— WYBORY W HUCIE „ZGODY“. W dn. 31 ub. m. odbyły się w hucie „Zgoda“ w Świętochłowicach wybory do rady zakładowej. Wynik wyborów był następujący: Lista ZZP. otrzymała 5 mandatów i 2 uzupełniające, lista PPS. 1 mandat i lista ZZZ. 2 mandaty. (ok)

— DOTKLIWIE POBITY. Dnia 31 lipca bież. roku zgłosił się na posterunku policji w Miasteczku Śl. Bula Ludwik z Świętochłowic, oświadczając, że został pobity przez Stefana Horzelę z Żyglina. Pi)

— MĄKA DLA BEZROBOTNYCH. Od czwartku, dnia 2 bm. Miejski Komitet Lokalny Funduszu Pracy w Chorzowie I. rozpoczyna wydawanie mąki, chleba i kostek kawowo-cukrowych w Chorzowie I. według następującego porządku: Dnia 2 bm. godz. 9—14 litera A B; 3 bm. godz. 9—14 — C D; 4 bm. godz. 9—13 — E F G; 6 bm. godz. 9—14 — H I J; 7 bm. godz. 9—14 — K; 8 bm. godz. 9—14 — L M; 9 bm. godz. 9—14 — N O; 10 bm. godz. 9—14 — P; 11 bm. godz. 9—13 — R; 13 bm. godz. 9—14 — S Sz. Sch. Sz.; 14 bm. godz. 9—14 — T U W Z; 16 bm. godz. 9—14 — opóźnieni. Bezrobotni, chcący odebrać mąkę winni ze sobą przynieść torebkę.

— POŻAR W RYBNIKU. W nocy z wtorku na środę wybuchł pożar w stodole Franciszka Filusia w Rybniku-Paruszowcu, przyczem spaliła się część dachu i tegoroczne żniwa. Straty wynoszą około 2 000 zł. (r)

Powrót dzieci polskich z wywczasów

do Niemiec

Dzieci polskie ze Śląska Opolskiego, które bawiły na kolonjach zorganizowanych przez Tow. Pom. dzieciom i młodzieży polskiej w Niemczech, **powróciły w kilku transportach w dniu 31 ub. m. do Katowic.**

W dniu 1 bm. dzieci w dwóch transportach w liczbie około 600 odjechały z Katowic. Pierwszy transport, żegnany przez Komitet, **odjechał o godz. 10.55 do Bytomia.** Drugi transport wyjechał o godz. 13.26. Dzieci wróciły **pokrzepione na siłach i duchu, czego dawały wyraz** zwracając się do Komitetu z prośbami o zatrzymanie ich jeszcze na kolonjach. Podkreślić należy, że ludność z okolic, gdzie na kolonjach bawiły dzieci, **odnosiła się do nich z wielką serdecznością.** Wiele dzieci wiozło ze sobą **żywe kaczki, króliki, któremi obdarowała je ludność miejscowa.**

Przerwanie komunikacji autobusowej

Będzin - Czeladź

W ub. sobotę przerwana została ostatecznie komunikacja autobusowa na odcinku Czeladź—Będzin. Spowodowane to zostało zarządzeniem sejmiku będzińskiego, który rozpoczął remont szosy, zamykając ją dla ruchu kołowego. Autobusy ze względu na odległość nie kursują przez Grodziec, a z Siemianowic dojeżdżają tylko do Czeladzi.

W związku z tem na szosie będzińskiej pojawiły się dorożki konne, które kursowały przed 20 laty. I ta komunikacja zostanie jednak przerwana, co zapowiadane jest przez pracujących na szosie robotników.

Celem utrzymania komunikacji, magistrat czeladzki nie podjął żadnych starań, interwencja prywatna natomiast nie odniosła żadnego skutku.

Jak słychać, mieszkańcy Czeladzi mają wystosować zbiorową petycję do władz centralnych, w sprawie odcięcia Czeladzi od świata.

Z sali sądowej w Katowicach

Szajka włamywaczy. Nieopatrzne słowa - P. Glagla - Galiński

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Katowicach zasiadła wraz z paserami groźna szajka złodziejska. Niejacy: Ryszard Vogel z Ligoty i Leon Nierobisz z Katowic dokonywali włamań, a Wincenty Ander stał na czatach i **trudnił się sprzedażą skradzionych przedmiotów.** Skradzione przedmioty nabywał od złodziejaszków niejaki **Kalman Ring z Katowic.** Szajka ta włamała się m. in. do mieszkania inż. Wysockiego w Katowicach, gdzie skradła wiele wartościowych **przedmiotów za przeszło 2.000 zł.** Oskarżeni na rozprawie do winy się nie przyznali, jednak zaprzysiężeni świadkowie zeznawali dla oskarżonych bardzo obciążająco. Sąd po przemówieniu stron **skazał Vogla, Nierobisza i Andera na 8 miesięcy więzienia i Ringa na 6 miesięcy więzienia i 250 zł. grzywny.**

W restauracji **b. posła socjalistycznego Biniszkiewicza w Karbowie** bawił niejaki Edward **Bolczyk,** który po wypiciu kilku wódek począł politykować i wyraził się ujemnie **o śp. zamordowanym ministrze Pierackim.** Sporządzono doniesienie do sądu i Bolczyk zasiadł na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Katowicach, który skazał go na 6 miesięcy więzienia bez zawieszenia wykonania kary.

Przed Sądem Grodzkim w Katowicach odpowiadał znany już naszym Czytelnikom przeszło **10 razy karany za rozmaite oszustwa, niepoprawny przestępca Glagla-Galiński z Katowic,** któremu akt oskarżenia zarzucał **znowu oszustwo na drobne sumy.** Gdy został on na jakiś czas zwolniony z więzienia, zgłosił się w mieszkaniu niejakiej Mikowej i Grosa, gdzie oświadczył, że ma wpływy w urzędach i może postarać się o pożyczkę **pod warunkiem jednak, że on właśnie oszacuje ich majątek.** Na konto oszacowania pobrał **od Mikowej 23 zł., a od Grossa 10 zł.** Sąd skazał gona **łączną karę 10 miesięcy więzienia,** przyczem zagroził mu, że, o ile w dalszym ciągu będzie niepoprawnym, w przyszłości zostanie **wysłany do przymusowego domu roboczego.** Oczywiście, że oszust obiecywał poprawę, jednak w szczerość jego słów należy wątpić, gdyż kilkakrotnie już przyrzekał to samo. (s)

— DALSZA OFIARA POMYSŁOWEGO OSZUSTA. Dn. 30 ub. m. zgłosiła się na policji jeszcze jedna ofiara oszusta Kowalskiego, niejaki Józef Fojcik z Krzyszkowic, inwalida górniczy, od którego oszust wyłudził 66.60 zł. na rzekome przyspieszenie wypłaty wygranej dolarówki. Jak się jednak okazało, na dolarówkę Fojcika nie padła żadna wygrana.

— ZANIEMOGŁA NA ULICY. W ubiegły wtorek, dnia 31 lipca br zasłabła nagle na ulicy Krakowskiej w Tarn. Górach Płonkowa Karolina z Ślamieni, pow. Żywiec, którą odstawiono do szpitala powiatowego w Tarn. Górach. (Pi)

— PORACHUNKI OSOBISTE. — Niejaka Oparowa Emma z Nakła, zasłabła na Rynku w Tarn Górach wskutek odniesionych ran, zadanych jej przez Naliwkina Mikołaja, byłego mieszkańca Tarn. Gór, szewca. Ranną odstawiono do szpitala powiatowego. (Pi)

— ZE STRACHU PORZUCIŁ SKRADZIONY ROWER. We wtorek, dnia 31 lipca b. r. funkcjonarjusz policji natrafił w Radzionkowie na rowerzystę jadącego bez światła. Policjant zatrzymał go celem wylegitymowania, a wtedy osobnik rower porzucił i zbiegł nierozpoznany. Rower, który niewątpliwie pochodził z kradzieży zdeponowano w komisarjacie policji w Radzionkowie. (Pi)

Z sądu w Chorzowie

Sąd Okręgowy **w Chorzowie** rozpatrywał w ub. środę szereg drobnych spraw. M. in. zasiadł na ławie oskarżonych Maks Kokot, zam. w Orzegowie, któremu akt oskarżenia zarzucał **krzywoprzysięstwo.** Kokot, chcąc ratować swojego przyjaciela przed nieprzyjemnemi następstwami płacenia alimentów, zeznał w procesie nieprawdę. **Sąd zasądził osk. Kokota na 8 miesięcy więzienia.**

Za dopuszczenie się czynów nierządnych sąd skazał **Franciszka Penkalę,** zam. w Chorzowie, **na rok więzienia.**

Inwalida Antoni Gajda, zam. w Wielkich Hajdukach za krzywoprzysięstwo, zasądzony został **na 6 miesięcy więzienia.**

W dniu 4 listopada ub. r. na ul. ks. Łukaszczyka w Chorzowie powstała większa awantura, w czasie której interwenjować musiała policja. W chwili doprowadzania do posterunku policji niejakiego Lepicha, jeden z awanturników, a mianowicie Karol Lange z Chorzowa, **pobiegł za policją, zamierzając uwolnić przytrzymanego.** Za czyn ten odpowiadał on w ub. środę przed Sądem Okręgowym w Chorzowie, który skazał go **na 6 miesięcy więzienia.** (ok)

Klęska powodzi

na filmie

Ogrom żywiołowej katastrofy powodziowej, która nawiedziła dzielnice Polski, zamieniając w ruiny całe wioski i miasteczka, pochłaniając inwentarz żywy i martwy, klęska, która zniszczyła plony, pozostawiła bez dachu tysiące ludzi, oraz akcja ratownicza ludzi dobrego serca i współczucia, zostały sfilmowane i demonstruje się je w kinie **„Capitol“** przy ul. Plebiscytowej. Zdjęcia z powodzi p. t. **„Szlakiem topieli“** dokonane zostały przeważnie z aeroplanu, przez operatora przymocowanego z aparatem filmowym, do skrzydeł samolotu, zrealizowane przez wytwórnię filmową P. A. T.

Strzelał sobie na wiwat!

Lokatorzy, zam. w domu przy ulicy Mickiewicza 11 w Chorzowie, zaalarmowani zostali w ub. środę około godz. 3 rano, kilkoma strzałami, które zostały dane w mieszkaniu niejakiego Bronisława Isika. O wypadku powiadomiono natychmiast policję, która przybywszy na miejsce, przytrzymała Isika i odebrała mu rewolwer. Od strzałów nie został nikt ranny.

Najwidoczniej, chodzi w tym wypadku o pijacki wybryk ze strony Isika. (ok)

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

KINA W ZAGŁĘBIU:

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Czarowna noc“. Palace: „Hazard życia“. — „Ognisty trójkąt“. Eden: „Flip i Flap w małżeńskiej niewoli“.

BĘDZIN. Dowości: „7 dni szczęścia“ i „M?“. Świątowid: „Marjo“. Apollo: „Baroud“.

CZELADŹ. Czarny: „Biała trucizna“.

ZAWIERCIE. Stella: „Byłem Ci wierny“.

— ROBOTNICY NA POWODZIAN. Pracownicy hut „Milowice“ i „Katarzyna“ w Sosnowcu opodatkowali się na powodzian w wysokości 1 proc. swych zarobków miesięcznych.

— „ANTYWOJENNY DZIEŃ“ W ZAGŁĘBIU. Wczoraj komuniści obchodzili swój „Dzień Antywojenny“. W związku z tem policja w Zagłębiu znajdowała się w ostrem pogotowiu. Do żadnych wystąpień jednak nie doszło.

— RUBRYKA KRADZIEŻY. Z mieszkania p. Majera Kantora w Sosnowcu (Ostrogórska) skradziono garderobę; p. Michałowi Frockiemu w Sosnowcu (Perla 9), oraz Abramowi Mambergowi (Sienkiewicza 6) skradziono rowery.

— Z CZELADZI od jednej z absolwentek seminarjum nauczycielskiego, otrzymaliśmy list pełen skarg, pod adresem komitetu niesienia pomocy biednym, który przy angażowaniu sił do prowadzenia półkolonji letnich dla dzieci, rzekomo uwzględnił podania dwuch sił niewykwalifikowanych, odrzucając oferty wyszkolonych nauczycielek.

— „KOMUNISTA NIEDOSZŁYM MORDERCĄ“. W związku z artykułem pod tym tytułem, p. B. Kurkiewicz z Czeladzi prosi nas o zaznaczenie, że nie jest kolegą B. Stanka, który napadł go na ulicy bez żadnego powodu.

Akcja za obniżką płac w górnictwie

„Dobrowolna“ zgoda górników w Zagłębiu

Przed kilku dniami na jednej z kopalń w Zagłębiu wszczęto niezwykłą akcję **za obniżką płac w górnictwie o 10 proc. i to od 1 lipca b. r.**

W związku z tem kilku (zmuszonych do tego) robotników **zebrało podpisy swych kolegów na listę,** wyrażających w ten sposób „zgodę“ na obniżkę.

Oburzeni podobną metodą robotnicy za pośrednictwem C. Z. G. **interwenjowali w inspektoracie pracy,** na skutek czego p. insp. Rychłowski przeprowadził na miejscu inspekcję i protokularnie **przesłuchał kilku robotników.**

Materjał ten wraz z opinją przesłał swym władzom nadzorczym w Warszawie, skąd nadeszło **zarządzenie natychmiastowego wstrzymania agitacji za obniżką, w formie zbierania „dobrowolnych“ podpisów.**

Jak z tego widać przemysłowcy używają wszelkich metod i sposobów przy realizacji swych planów. Na szczęście obecny zamach na głodowe zarobki w górnictwie **został w zarodku stłumiony.**

Skarga b. kolejarzy niemieckich przeciw Polsce

została przez Trybunał w Bytomiu ostatecznie odroczona

Przed Trybunałem rozjemczym dla G. Śląska w Bytomiu rozpatrywana była w tych dniach **skarga 20 b. kolejarzy niemieckich, którzy z chwilą zmiany suwerenności na G. Śląsku przeszli dobrowolnie na służbę polską.** Kolejarze ci, opierając się na atr. 4 i 5 Konwencji Genewskiej, skarżyli Państwo Polskie o:

1) **Przeniesienie w stan spoczynku w myśl przepisów ustawy niemieckiej.**
2) **wypłacenie od pewnego terminu począwszy poborów na podstawie niemieckiej ustawy uposażeniowej wzgl. o przyznanie pensji.**
3) **wypłacenie t. zw. kwartalnej odprawy z łaski,**
4) **zwrot potrąconych z poborów wkładów do kasy pensyjnej oraz dodatków komunalnych i o wypłacenie dodatku mieszkaniowego.**

W uzasadnieniu tej skargi kolejarze ci stwierdzają, że zachowali oni nadal w służbie polskiej **wszelkie nabyte w czasie służby na kolejach niemieckich prawa dot. poborów i pensji.**

Trybunał ostatecznie **skargę tą oddalił jako nieuzasadnioną,** m. in. z tego względu, **że strona skarżąca nie miała prawa do przejęcia jej na służbę przez Państwo Polskie. Niema bowiem żadnych wiążących międzynarodowych zobowiązań, w myśl których Państwo, przejmujące dane terytorjum, było równocześnie zobowiązane do przejęcia zatrudnionych na tym terenie urzędników.**

Jeśli zaś w tym wypadku Państwo Polskie przejęło wspomnianych kolejarzy, to **w ten sposób wyłonił się nowy stosunek służbowy do Państwa Polskiego, a w takim wypadku wyłącznie tylko ustawodawstwo polskie może mieć zastosowanie.**

Powyższe orzeczenie Trybunału w Bytomiu ma zasadnicze znaczenie, gdyż reguluje ono **ostatecznie już długoletni spór w tej sprawie między b. kolejarzami niemieckimi a Państwem Polskiem.**

18-letni komunista

Przed Sądem Okręgowym w Chorzowie odpowiadał w ub. środę 18-letni Gerhard **Adamus, zam. w Chropaczowie,** któremu akt oskarżenia zarzucał prowadzenie **agitacji komunistycznej.** Adamus prowadził energiczną agitację na terenie **Chropaczowa i okolicy.** W czasie rozrzucania ulotek komunistycznych, Adamus został przytrzymany przez policję i **osadzony w więzieniu. Sąd uznał osk.** Adamusa winnym i zasądził go na rok więzienia oraz utratę praw obywatelskich na przeciąg lat pięciu. (ok).

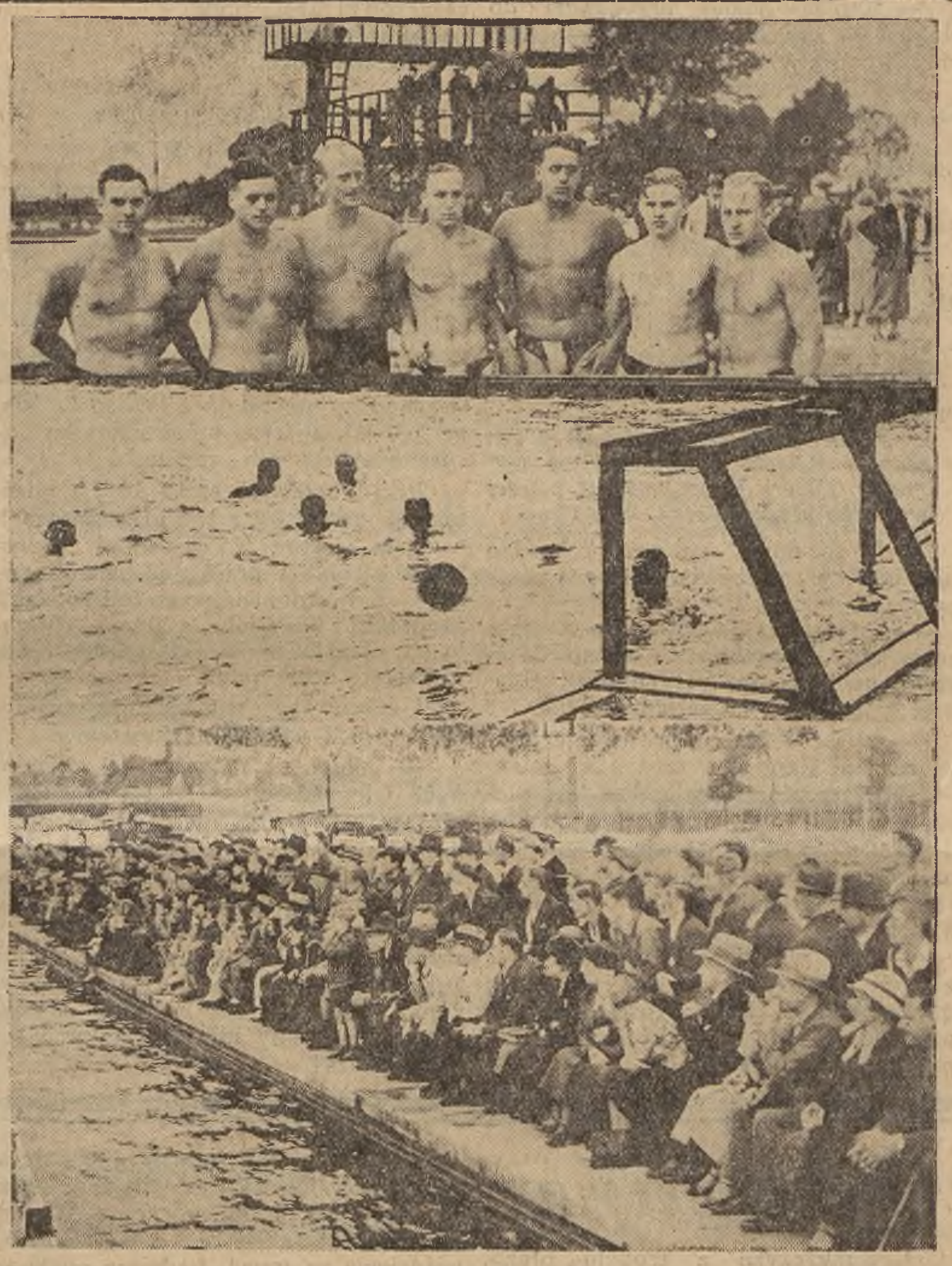
Runął z 12-piętrowego rusztowania

Tragiczny wypadek na terenie huty „Pokój"

Na terenie huty „Pokój" w Nowym Bytomiu wydarzyła się w ub. wtorek katastrofa, w czasie której poniósł śmierć jeden z robotników.

Przebieg wypadku był następujący: Od dłuższego czasu kilku robotników należących do firmy „Ferrochróm" w Katowicach prowadziło roboty remontowe przy wiązaniach budynków huty. W krytycznym dniu trzech robotników tej firmy pracowało w sortowni walcowni. W tym celu ustawiono odpowiednie rusztowanie o wysokości 12 metrów. Dwaj pracujący na tej wysokości robotnicy byli odpowiednio przywiązani pasami, trzeci zaś Ernest Fritz zam. w Świętochłowicach, pomimo zwróconej mu uwagi nie przymocował się. W pewnej chwili rusztowanie załamało się i Fritz runął na ziemię. Już za nieszczęśliwym spadła również ciężka belka, i całą siłą uderzyła w głowę Fritza.

Wskutek upadku, robotnik doznał kilkakrotnego złamania czaszki. Śmierć nastąpiła natychmiast. Pozostali robotnicy zawisnęli na wysokości 12 metrów. Na miejsce przybyła straż ogniowa, która uwolniła wiszących z niemiłej sytuacji. Zwłoki tragicznie zmarłego przewieziono do kostnicy szpitala hutniczego. (ok.)



Na Bugłowiźnie w Katowicach odbyły się zawody w piłkę wodną o mistrzostwo Polski. W górze mistrzowska drużyna E. K. S. (Katowice); w środku fragment z meczu E. K. S. (Katowice — Legja (Warszawa); w dole publiczność, przypatrująca się zawodom między E. K. S. (Katowice) i A. Z. S. (Warszawa).
Ag. Fot. „Polonji" i „Siedmiu Groszy". Fot. Cz. Datka.

„Sygnalista"

W ub. wtorek policja w Chorzowie, Dz. III śledziła szajkę przemytników zamierzającą przejść nielegalnie granicę z większemi towarami do Polski. Stojący w pobliżu zasadzki, niejaki Jan Cichecki, zam. w Chorzowie Dz. III, widząc, iż szajka wpadnie w ręce policji dał odpowiedni znak ostrzegawczy, przez co przemytnicy zdołali ujść uwadze policji. Cichecki przytrzymano. (O. k.)

Trzy strony fartucha

p. Chaima

Tradycyjne zamiłowanie do brudu objawiał niezmiernie mieszkaniec Sosnowca, p. Chaim Graner, właściciel jatki mięsnej. Nic tedy dziwnego, iż znajdował się ustawicznie w kolizji z przepisami sanitarnemi, regulującemi stan higieniczny w tego rodzaju przedsiębiorstwach. Ilekroć policja zwracała mu uwagę na brudny fartuch, ograniała go szewska pasja.

— Skąd mam na to wszystko wziąć! Podatki, magistrat, komorne i jeszcze na dodatek jakaś czystość, czy „hyjena" — denerwował się rzeźniczyna.

— Jeśli pan nie ma czystego fartucha, to niech pan chociaż ten odwróci na drugą stronę, — poradził mu policjant.

— Hm, na drugą stronę! Pan pstronkowy to jest mądry, ale ja się zapytam za przeproszeniem, od kiedy fartuch ma trzy strony?

Zirytowany często powtarzającemi się uwagami policji, — p. Chaim, postanowił wogóle porzucić nieznośny fartuch, ale i tem — niestety — nie zadowolił policji, gdyż spisano mu protokół.

Rozwścieczony p. Chaim, obraził policjanta, twierdząc, iż chce on łapówkę i dlatego go umyślnie prześladuje.

Sprawa znalazła się w Sądzie Grodzkim i p. Chaim dostał miesiąc aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Odlot eskadry sowieckiej

Z Warszawy donoszą:

W środę o godz. 10 rano z lotniska wojskowego na Okęciu nastąpił odlot sowieckiej eskadry, składającej się z samolotów ciężkiego typu „ANT-9".

Lotnicy sowieccy po pięciodniowym pobycie w Warszawie, zwiedzeniu miasta, objektów polskiego lotnictwa wojskowego i cywilnego oraz wizycie w Dęblinie, odnieśli, jak sami powiadają, olbrzymie wrażenie o technice i kulturze lotniczej w Polsce.

Z ust każdego sowieckiego lotnika, nietylko wyższych oficerów, ale i podoficerów, padają pod adresem polskiego lotnictwa słowa zachwytu i podziwu.

W czasie startu, na lotnisku zebrały się władze wojskowe polskie z gen. Rayskim i płk. Pierśświet-Sołtanem na czele, którzy żegnali odlatujących gości.

Służba wojskowa akademików

Z Warszawy donoszą:

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało wyjaśnienie w sprawie **odroczenia służby wojskowej dla akademików.** Ministerstwo ustaliło, że studenci zaliczeni **do kategorji A,** którzy zmienią wydział w okresie do 23 lat, lub też rozpoczną po ukończeniu jednego wydziału naukę na drugim wydziale, **nie będą korzystali z prawa, odroczenia służby wojskowej.**

Nadużycia w Urzędzie Skarbowym w Olkuszu

Aresztowania w Olkuszu, Kielcach, Radomiu i Dąbrowie Górniczej

W Olkuszu od dłuższego czasu mówi się o **nadużyciach, popełnianych przez kilku urzędników skarbowych** przy współudziale wójta, gminy Rabstyn, pow. Olkuskiego, **Franciszka Kluczewskiego,** prezesa i założyciela „**Strzelca**" na **Sikorce pod Olkuszem.** Chodziło o nadużycia przy wymianie starych blankietów wekslowych na nowe w Olkuszu, na czem **skarb państwa poniósł podobno duże straty.**

W związku z tem, na polecenie kieleckich władz śledczych zostali zaaresztowani: urzędnik Izby Skarbowej w Kielcach **Hieronim Osiecki,** oraz urzędnicy skarbowi urzędu skarbowego w Olkuszu **Jakób Muszyński** — obecnie w Radomiu i **Stanisław Janas** — obecnie urzędnik urzędu skarbowego w Dąbrowie Górniczej. Wójt Kluczewski został zaaresztowany w ub. wtorek podczas przesłuchania w Kielcach.

Pozatem zawieszony został w urzędowaniu urzędnik urzędu skarbowego w Olkuszu, **Marjan Gradt.**

Kluczewski został zawodowym wójtem podczas ostatnich wyborów.

Amerykańscy profesorzy w Warszawie

Z Warszawy donoszą:

Dzisiaj przybyła do Warszawy **wycieczka profesorów i nauczycieli amerykańskich w liczbie 40 osób.** Goście amerykańscy podejmowani są przez towarzystwo YMCA.

Wracają oni **z Moskwy,** poczem udadzą się w dalszą podróż **po krajach europejskich.**

Sprostowanie

W związku z pojawieniem się w czasopiśmie "Siedem groszy" Nr. 185 z dnia 8 lipca 1934 wiadomości p. t. „Straż graniczna postrzeliła 14-letniego chłopca na pograniczu niemieckiem", Dyrekcja Policji w Katowicach na podstawie § 11 ustawy prasowej z dnia 7 maja 1874 (Dz. U. Rzeszy, str. 65) prosi nas o umieszczenie następującego sprostowania, nadesłanego przez Śląski Inspektorat Okręgowy Straży Granicznej:

„Nieprawdą jest, że w dniu 6 b. m. w czasie pościgu za przemytnikiem ranny został w prawe ramię 14-letni Józef Wilcz z Bielszowic, pow. Rybnik, natomiast prawdą jest, że w tym dniu został postrzelony w czasie pościgu za przemytnikami przez Straż Graniczną, zawodowy przemytnik Wilczek Józef, lat 19 (ur. dnia 5. III. 1915) z miejsc. Bielszowice, który w bieżącym miesiącu (lipcu) był przytrzymany przez Straż Graniczną już po raz drugi z przemytem owoców południowych i maggi.

Ujęcie niebezpiecznego młodego bandyty

w domach familijnych kop. „Emma"

Jak już donosiliśmy, w ub. niedzielę nieznani sprawcy dokonali **w Biertułtowach** niezwykle śmiałego napadu rabunkowego, **na mieszkanie sióstr Nawratowych,** przyczem 65-letnia Franciszka N. została pobita. Sprawcy **zbiegli bez łupu** wskutek alarmu **bandyci zbiegli bez łupu w niewiadomym kierunku.**

W toku energicznych dochodzeń udało się jednak policji ująć jednego z napastników, niejakiego Feliksa Mrozka, zam. w Biertułtowach. W czasie rewizji domowej **znaleziono u M. m. in. dwie maski, któremi bandyci w czasie napadu zakryli sobie twarze.**

Drugi natomiast bandyta, **21-letni pomocnik biurowy kop. „Emma", Jan Niemczyk,** ukrywał się jeszcze **w okolicznych lasach,** gdzie jednak mimo kilkakrotnych obław nie zdołano go odnaleźć.

Wreszcie dowiedziano się w nocy na 31 ub. mies., **że młody bandyta ukrywa się w jednym z domów familijnych kop.** „Emma". Policja wobec tego **osaczyła wszystkie domy familijne i wkrótce zauważyła pod murem jednego z domów, ukrytego Niemczyka, uzbrojonego aż w dwa rewolwery** oraz posiadającego przy sobie większe zapasy naboi.

Dzięki odważnemu zaskoczeniu bandyty przez jednego z policjantów **udało się Niemczyka po zaciętej walce rozbroić i odstawić na policję.** Podczas rewizji znaleziono **przy nim ogółem 46 naboi.** (r)

Męczennica w Koronie

13)

— Ach! Umówiony znak! — pomyślał. — Angielka dotrzymała słowa.

Dobił zwolna do brzegu, przymocował gondolę do żelaznego słupa przy schodach i wziąwszy Józefinę jak dziecko na ręce, okrył ją płaszczem i wszedł na schody.

Zaledwie zbliżył się do drzwi, gdy podwoje same się otworzyły, a w sieni czekała już na niego piękna, czerwonowłosa, młoda kobieta. Skromna, czarna suknia obejmowała wysoką jej postać, a jedyną jej ozdobą był biały płócienny kołnierzyk i takie same mankiety.

— Dobrze, że przychodzisz, Ramiro! — zaczęła prędko i cicho. — Mam bardzo ważną wiadomość... Ale co to, kogóż tam niesiesz? Tyle wody...

— Tak, wyciągnąłem ją z Dunaju!

— Dziwna rzecz! — zawołała Angielka z złośliwym uśmiechem. — Jednego człowieka wpychasz do wody, drugiego wyciągasz z niej... Szkoda tylko, że to nie jedna i ta sama osoba!

Ramiro zadrżał.

— Lady Sulivan! — rzekł głucho. — Nie poruszaj tych starych dziejów. Pomóż mi lepiej przywołać do przytomności tę biedną dziewczynę! Ona żyje!

Angielka otworzyła drzwi do jednego z pokojów i pomogła Ramirowi przenieść Józefinę na łóżko. Ułożyła ją wygodnie, przykryła ciepłą kołdrą i wlała w usta cokolwiek mocnego wina.

— Możemy ją tu bezpiecznie zostawić samą! — odezwała się po chwili. — Ona wkrótce odzyska przytomność, my zaś musimy naradzić się nad ważniejszemi sprawami. Ci, których udało mi się pozyskać dla naszych planów, też już są tu! Zdaje się, że to bardzo sprytni ludzie.

— Można im ufać?

— Jestto małżeństwo, które już przed laty należało do bandy złodziei. Znają oni doskonale swoje rzemiosło.

— A będą mieli odwagę do wykonania tej kradzieży w Schönbrunn, bo to zupełnie coś innego ukraść klejnoty pierwszemu lepszemu złotnikowi, a co innego cesarzowej Elżbiecie.

— Ci ludzie ukradliby bez namysłu wszystkie świętości z ołtarza, gdyby im się dobrze za to zapłaciło. Staraj się tylko o to, aby twoja piękna narzeczona opisała ci dokładnie miejsce, w którem brylanty są schowane, mianowicie ów naszyjnik perłowy, tak niezmiernie kosztowny! A teraz dalej do naszych pomocników!

Nagle dał się słyszeć ostry głos dzwonka.

Angielka stanęła przestraszona.

— Kto tak późno przychodzi do ciebie? — zawołał Olivarez. — Nie chciałbym, aby mnie tu kto zobaczył!

Angielka odsunęła maleńkie okienko we drzwiach i spojrzała na schody.

— Posłaniec z depeszą! — rzekła, otwierając drzwi.

Urzędnik wręczył jej depeszę i odszedł.

Młoda kobieta rozerwała pieczątkę, spojrzała na treść depeszy i zbladła.

— Nieszczęście! — zawołała. — Czytaj! Jutro rano muszę wyjechać.

Ramiro wziął telegram i przeczytał następujące słowa:

„Numer 77 wyszedł w loterji w Varano — Melegari. Najważniejsza wygrana. Odbierz ją natychmiast, inaczej wszystko przepadnie. — Rubro."

Były to słowa na pozór bardzo niewinne, w rzeczywistości zaś znaczyły:

— Malatesta w Varano-Melegai schwytany, najwyższe niebezpieczeństwo, uwolnić go natychmiast, inaczej zgubiony. — Czerwona Ręka.

— Więc chcesz doprawdy jechać? — zapytał Ramiro.

— Naturalnie! Malatesta jest głową włoskich anarchistów i głównym dowódcą Mafji, a chociażby nie był najmożniejszym bratem sztyletu, to jesteśmy złączeni z nim przysięgą krwi!

— Jedź więc i weź tę wydobytą z wody dziewczynę z sobą, jako twoją garderobianą! Ładna twarz zawsze przydać się może, chociażby już dla przekupienia urzędników.

— A kradzież w Schönbrunn? Zaczekamy z tem aż do mego powrotu?

— Tak! Cesarzowa zostaje tam jeszcze z cesarzem całe dwa tygodnie, mamy więc czasu dosyć. Zaprowadź mnie teraz do owych ludzi, którzy wykonają najważniejszą część zadania.

Angielka wskazała na drzwi, leżące po prawej stronie sieni i Ramiro wszedł do małego pokoiku.

Na kanapie siedziały dwie osoby, mężczyzna w czarnym surducie i kobieta w jedwabnej sukni. Byli to złodzieje, którzy mieli ukraść brylanty cesarzowej austrjackiej — Gilbert i jego żona!

Rodzice Józefiny!

ROZDZIAŁ SIÓDMY

CZERWONA RĘKA

Malatesta był więc schwytany we wsi Varano-Melegari.

Ponieważ we wsi nie było właściwego więzienia, przeto umieszczono zbrodniarza w mocno zbudowanym chlewie, nie mającym okna, tylko jedne, żelazem okute drzwi. Chcąc się jednak upewnić, aby nie uciekł, przywiązano go mocno do żelaznego słupa, tak, że jak zwierzę mógł się tylko poruszać w pewnych granicach.

Przed chlewem stało dwóch wieśniaków na straży, a tuż przy drzwiach czuwała jeszcze jedna osoba, której żadne pieniądze przekupić by nie zdołały. Była to żona zamordowanego żandarma Timotei, młoda kobieta, która płakała z radości na wieść, że Malatestę schwytano.

I zabrawszy ostrą siekierę, pośpieszyła przed więzienie przestępcy.

— Wiem, — mówiła do zdziwionych wieśniaków — że są tacy, którzy go będą chcieli uwolnić, bo i między nami znajdują się tajni członkowie Maffji. Ale tutaj stanę ja z siekierą i rozbiję głowę każdemu, ktoby chciał dopomóc do ucieczki mordercy mego męża! Tu będę, spać, jeść i nie ruszę się ani na chwilę z mego posterunku. Nie spocznę dopóty, dopóki głowa Malatesty nie spadnie pod toporem kata!

I młoda kobieta dotrzymywała słowa. Od czterech dni nie ruszała się z miejsca, patrząc podejrzliwie na każdego, kto się do chlewa zbliżał, a chociaż czasem zdrzemnęła się na chwilę, to za najmniejszym szelestem otwierała oczy i ściskała silniej rękojeść siekiery.

I nic jej nie zajmowało, nawet nowina, która całą wieś poruszyła, była jej zupełnie obojętną.

Jakaś ogromnie bogata Angielka przyjechała do Varano z garderobianą i zajęła najlepsze pokoje w gospodzie. Opowiadał ona otwarcie każdemu, że mąż jej, włoski oficer, zostawił jej bardzo wielki majątek, i umierając, wymógł na niej przyrzeczenie, że odwiedzi we Włoszech biednych swych krewnych i obdarzy ich hojnie. Wypełniając więc owe przyrzeczenie, jeździ teraz po całych Włoszech i przegląda wszystkie księgi kościelne, aby krewnych tych odszukać! Po długim szukaniu udało jej się nareszcie znaleźć ich tutaj, w Varano, i to wdowę po kuzynie jej męża, Teresę Timoteo, wdowę po zamordowanym przez Malatestę żandarmie.

Teresa była bardzo biedna i miała troje dzieci.

Angielka wypytywała się o mieszkanie Teresy, i dowiedziała się, że nie tam szukać jej należy, tylko przed improwizowanem więzieniem zbrodniarza.

Wytworna dama udała się natychmiast na miejsce pobytu Teresy i zastało ją siedzącą, na progu chlewa z siekierą w ręku. Na widok pięknej nieznajomej, schwyciła wdowa silnie swoją niebezpieczną broń i patrzała z podejrzeniem i ciekawością na nadchodzącą.

— Czego tu pani chcesz? — zapytała szorstko. Tu niema nic, coby interesować mogło! Za temi drzwiami siedzi zbrodniarz, którego ja pilnuję! Przysięgłam sobie, że nikogo do niego nie wpuszczę, chociażbym to natychmiast życiem przypłacić miała.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Narzeczona Skazańca

184)

— Muszę cię opuścić, mój Marceli, ale nie uskarżam się na mój los, bo umieram za ciebie! Gdyby kula ciebie trafiła i gdybyś mi został wydarty, nie przeżyłabym boleści! Ale ty jesteś mężczyzną i masz względem króla, swojego ojca i względem ludzkości święte obowiązki do spełnienia!

— Nie mogę dopuścić myśli, żebym ciebie miał stracić, Adrjanno! — odpowiedział Marceli z głębokiem wzruszeniem.

— Kochasz mnie! — mówiła Adrjanna dalej. — Wiem, że mnie kochasz, a miłość nie umiera! Miłość dla ciebie będzie mi towarzyszyła do grobu, twoja będzie ci talizmanem w dalszem twem życiu! A jak piękną jest wiara, że zobaczymy się tam w górze, gdzie kończą się wszystkie walki i boleści, gdzie odrodzeni i szczęśliwi nie rozłączymy się już nigdy! Gdy w cichych godzinach nocy zaczynam doznawać cierpień, wtedy myślę o tem naszem spotkaniu! Ja udam się tam naprzód i będę stamtąd chronić cię, i będę czekać na ciebie!

— Czyliż nie byłaś zawsze moim aniołem stróżem, czyż miłość twoja nie była zawsze towarzyszką moją na drogach mego życia, pocieszycielką w ciężkich chwilach? Tak, Adrjanno, masz słuszność, niema rozłączenia dla tych, co się tak kochają, jak my. Miłość nie umiera! — mówił Marceli, któremu krople łez palące, jak roztopione żelazo, wystąpiły z oczu.

Łzy mężczyzn z trudem płyną, jest to droga żywica, która tylko wtedy płynie, gdy najgłębsza boleść rani silne drzewo.

— Nie będę się skarżył, nie będę zakrwawiał swego i twojego serca, Adrjanno! Niech będzie, jak Bóg postanowił, my ludzie, powinniśmy z poddaniem zastosować się do Jego woli.

— Gdy twoja niezapomniana matka umierała i opuszczała nas, ślubowałam jej w ostatniej godzinie, że nie opuszczę cię w dalszem życiu, w żadnych burzach i niebezpieczeństwach, a jednak będę musiała cię opuścić!

— Duch twój pozostanie przy mnie, a miłość twoja będzie unosiła się nademną, Adrjanno!



„Stara Manon oddaliła się..."

— Tak, w ten sposób dotrzymum mojej przysięgi! — mówiła Adrjanna. — Nie płacz, dobra, poczciwa Manon, ja tylko idę naprzód, a wy wszyscy pójdziecie za mną! Będziesz miała to przekonanie, żeś mi opieką swoją osłodziła ostatnie chwile!

— Ah! Cóż za straszne rzeczy przeżyć mi przeznaczono! — łkała stara Manon. — Dlaczegóż nie mogę za panią zamknąć powiek? Dlaczego nie chcesz pani pozostać przy naszym dobrym panu?

— Śmierć będzie mi łatwą i nie zastanie mnie nieprzygotowana... Nie lękam się jej, — odpowiedziała Adrjanna. — My, ludzie nie powinniśmy się pytać! Winniśmy wierzyć, że wszystko, co Bóg czyni, jest dobrem!

— — — — — —

Powoli nadeszła jesień. Skończyły się słoneczne dni letnie. Dni zaczęły być krótsze, mgły zapadały rankiem i wieczorem.

Kwitły jeszcze kwiaty w ogrodzie zamkowym, śpiewały jeszcze ptaszęta, ale powietrze stawało się coraz chłodniejsze, huczały burze, wiały po nocach wichry.

Stara Manon nie odstępowała od łóżka Adrjanny, która z godną podziwu cierpliwością znosiła cierpienia ostatnich dni i nocy.

Cóż to za różnica ostatnich godzin margrabiny Pompadour, którą śmierć doścignęła przed osiągnięciem ostatecznego celu i której przerażające obrazy przedstawiały się ostatniej nocy, a spokojnem dogasaniem Adrjanny!

Gdy margrabinę Pompadour ścigały tysiączne głosy, przypominające przeszłość, wołające na nią, że zgubiła biednego Narcyza Rameau Adrjanna przejęta była błogą świadomością, że wiernie do ostatniej chwili dotrwała przy swym ukochanym i umrze na jego rękach.

Złamanie wiary, grzechy, popełnione przeciw miłości nie dawały spokojnie zamknąć oczu potężnej kochance królewskiej.

Błogosławieństwo wiernej miłości uwalniało umierającą Adrjannę od trwogi i boleści rozstawania się ze światem.

Gdy natura zabierała się do długiego snu zimowego, gdy żółkłe, zczerwieniałe i wyschłe liście opadły z drzew i bujały miotane zimnym wiatrem, pewnego posępnego wieczoru Marceli klęczał przy łóżku, na którem leżała umierająca Adrjanna.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Mowa premjera Kozłowskiego

o ubezpieczeniach, rolnictwie, kredytach i... Berezie Kartuskiej

W mowie, wygłoszonej na posiedzeniu klubu B. B. premjer Kozłowski poruszył m. in. sprawę taryfy kolejowej.

Poza wprowadzonymi w roku ubiegłym zniżkami taryf kolejowych, przeprowadziliśmy w roku bieżącym szereg dalszych ulg, szczególnie dla nawozów sztucznych, żelaza, rud i złomu, kamieni budowlanych i drogowych. Przyznane będą nowe ulgi dla węgla oraz ropy i produktów naftowych. Wreszcie zrewidowana będzie **taryfa na krótkich odległościach, gdzie przy obecnym układzie furmanki skutecznie konkurują z koleją.** Porównując taryfy obecne z poziomem taryf w roku 1929 stwierdzić należy, że ogólnie obniżono stawki w granicach od 15 do 50%, przyczem 85% towarów korzystało z taryf ulgowych.

Konieczność reformy ubezpieczeń społecznych

Z kolei premjer przeszedł do zagadnienia **ubezpieczeń społecznych,** rozpoczynając od **krytyki** obecnych stosunków, panujących w związkach zawodowych i stając na stanowisku konieczności ich „odpolitykowania“. Dalej premjer zapowiedział **reorganizację ubezpieczeń społecznych, podkreślając, że przy obecnych niskich zarobkach, ciężar ubezpieczeń jest stanowczo za wysoki. Rzuca się w oczy przerost aparatu administracyjnego, kosztowny system rejestracji i kontroli, wreszcie zła organizacja świadczeń.** Utrzymujemy ogromną instytucję, z której nikt nie jest zadowolony. Zarówno z punktu widzenia równowagi gospodarczej i samych zainteresowanych, **reforma ubezpieczeń społecznych jest** rzeczą **konieczną.**

A teraz **sprawa zatrudnienia.** Dla tej sprawy sytuacja rolnictwa posiada ogromne znaczenie. Poprawa w rolnictwie nie nastąpi jednak zaraz, dlatego trzeba będzie kontynuować **akcję doraźnego zatrudniania bezrobotnych.** Duży wysiłek został dokonany przez powołanie do życia Funduszu Pracy, który powinien być skoordynowany z Funduszem Bezrobocia i specjalnymi środkami przewidzianymi w budżecie Ministerstwa Opieki Społecznej. — Ważną rolę odgrywa tu **działalność inwestycyjna.**

Na cele inwestycyjne państwo uruchomiło na rok bieżący **około 300 miljonów zł.** z natury rzeczy największe sumy przeznaczone zostały na roboty komunikacyjne. Działalność inwestycyjna państwa nie wyczerpuje całokształtu. Niezależnie od niej ożywiać się zaczyna **działalność inwestycyjna prywatna,** zwłaszcza w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego.

Należy liczyć, że przy współudziale środków publicznych, uruchomionych na cele finansowania budownictwa mieszkaniowego w sumie **około 40 miljonów zł.,** przebudowane będzie w sezonie bieżącym **około 120 miljonów złotych.**

Kapitały zagraniczne

Dalej premjer przechodzi **do sprawy kapitałów zagranicznych i zrzeszeń gospodarczych.**

Rząd nie dopuści do tolerowania posunięć niektórych reprezentantów grup kapitałów zagranicznych w Polsce. **Kapitał obcy, któryby chciał pracować u nas, jak w kolonji, niema w Polsce nic do roboty.** Chodzi tutaj o wyjątki, gdyż większość przedsiębiorstw o kapitale zagranicznym odgrywa rolę pozytywną. Taki kapitał będzie zawsze chroniony i znajdzie opiekę.

Organy samorządu gospodarczego mogą odegrać wielką rolę w przyspieszaniu procesów dostosowania się życia gospodarczego do warunków zdrowego bytu.

Kredyt

Myślą przewodnią poczynań rządu było obniżenie kosztów produkcji, aby dojść do nowej równowagi. Wielką rolę w tej dziedzinie odgrywa **koszt kredytu.** Akcja obniżenia kosztów kredytu będzie nadal realizowana. W porozumieniu potrzeb kapitalizacji rząd będzie nadal czuwał nad drobnemi wkładami. Pozatem prywatny weksel kupiecki, może liczyć na to, że wejdzie w skład portfelu Banku Polskiego. Nadmierna swoboda przy zawieraniu tranzakcyj w walutach zagranicznych, musiała ulec ograniczeniu.

Oddłużenie rolnictwa

Ze sprawą kredytu łączy się sprawa oddłużenia. **Chodzi o ostateczne zakończenie akcji konwersyjno-oddłużeniowej w rolnictwie. Wierzyciel musi zrobić pewne konieczne ustępstwa, które wyrazić się muszą w rozłożeniu wierzytelności na dłuższe terminy spłaty i na obniżeniu stopy procentowej. Dotyczyć to będzie przedewszystkiem drobnych i średnich gospodarstw. Rząd nie może jednak uznać za wskazane, sztuczne utrzymywanie tych właścicieli, którzy znaleźli się w trudnych warunkach nietylko skutkiem złej konjunktury, ale także z własnej winy. Większy warsztat rolny obciążony nadmiernie, nie jest możliwy do wysanowania, natomiast małe i średnie warsztaty mogą być oddłużone.**

Ulgi w tej dziedzinie zróżniczkowywać się będzie w zależności od wielkości obszaru rolnego i stopy jego zadłużenia. Dla przyspieszenia akcji rozważany jest system bonifikat przy wcześniejszej spłacie gotówką. Wreszcie muszą być zrewidowane zadłużenia, wynikłe z wysokiej ceny przy kupnie ziemi z parcelacji prywatnej.

Wielka i średnia własność ziemska nie będąca w stanie wywiązać się normalnie z wszystkich zobowiązań, musi poddać się procesowi likwidacji.

W dalszym ciągu mówca charakteryzuje obecną sytuację gospodarczą widząc w niej znamiona poprawy i przechodzi do **klęski powodzi.** Trudno jest dzisiaj zdać sobie sprawę z rozmiaru strat. Są one w każdym razie bardzo poważne, a dotkniętych nią zostało około 50.000 rodzin. Ludziom tym przyjdzie rząd z pomocą, ale z tą pomocą powinno ruszyć także całe społeczeństwo.

Sposób tłumienia prób anarchji

Wreszcie zagadnienie **obozów odosobnienia.** Cały szereg ekscesów i bójek przy posługiwaniu się pałkami i rewolwerami, jako formą walki politycznej, anarchizowanie polityki przez poszczególne nieobliczalne w swem postępowaniu jednostki, gloryfikowanie wszelkiego rodzaju aktów gwałtu, co w sumie groziło zwyrodnieniu życia społecznego w Polsce, sabotaże, mordy, gwałty prowadzone przez pewną część społeczeństwa ukraińskiego, wreszcie morderstwo ministra Spraw Wewnętrznych śp. Bronisława Pierackiego, dokonane przez bojówkę organizacji ukraińskiej, zmusiło rząd **do chwycenia się środków dotychczas niestosowanych.** Dekret o miejscach odosobnienia pozwala w sposób radykalny zlikwidować w zarodku wszelkie próby anarchji. W miejscu odosobnienia w Berezie Kartuskiej znajdują się **razem z zagrażającymi bezpieczeństwu publicznemu Ukraińcami, zanarchizowane elementy przeważnie żydowskie i pałkarze obozu narodowego.** Surowy regulamin i pożyteczna dla państwa praca przymusowa, są środkami wychowawczemi, które elementy nie stosujące się do zorganizowanego życia społecznego nauczą właściwego stosunku do państwa. Każdy przejaw bojówkarzy spowoduje odosobnienie zakażonych jednostek. Dotychczas umieszczono w miejscu odosobnienia **około 200 jednostek.**

Przemówienie swe zakończył premjer Kozłowski akordem optymistycznym podkreślając, że tak samo, jak niema porządku w narodzie bez rządu, **tak niema dobrego rządu bez poparcia narodu.** Premjer nie będzie obiecywał, czego zrobić nie może. Określił tylko po jakiej drodze pójdą prace rządu.

Ostatnie wiadomości sportowe

IGRZYSKA SPORTOWE POLAKÓW Z ZAGRANICY OTWARTE.

W dniu 1 sierpnia odbyło się na stadjonie wojska polskiego w Warszawie uroczyste otwarcie pierwszych Igrzysk Sportowych Polaków z Zagranicy, w których wzięło udział 400 zawodników, reprezentujących 14 narodowości.

Uroczystość otwarcia odbyła się niezwykle okazale. O godz. 16 przybył na Stadjon p. Prezydent Rzeczypospolitej i przy dźwiękach hymnu narodowego wciągnięto na maszt flagę państwową. Następnie wszyscy zawodnicy wznieśli wspólny okrzyk powitalny, poczem odbyła się defilada.

Na część sportową składały się w pierwszym dniu Igrzyska zawody lekkoatletyczne i mecz piłki nożnej, oraz próba pobicia rekordu światowego **Nurmiego przez doskonałego biegacza Kusocińskiego na 2 mil. angielskie. Próba nie powiodła się, a Kusociński uzyskał czas gorszy o 7 sek. od rekordu — 9:06.04. Czas na 3 klm. — 8:29,6, 1500 mtr. — 4.05, 1000 mtr. — 2.35 min.**

W biegu na 5 klm., w którym wzięli udział jedynie zawodnicy z emigracji zwyciężył **Schunabach (USA.) w czasie 15:29. 2) Heljewski (USA.), 3) Jurczyk (Czechosłowacja) 16.39. 100 mtr. pań: 1) Walaslewiczówna 12.2 sek. 2) Śliwa (USA.) 13.2, 100 mtr. panów: 1) Janiak (USA.) 10.9 sek. 2) Golankiewicz (USA.) 11.2, 3) Daca (USA.) 11.3. Skok wdal pań: Paluszek (USA.) 5.01. 2) Śliwa (USA.) 4.88. Paciukówna (Łotwa) 4.61 mtr.**

Mecz piłkarski **Rumunja — Francja,** mimo dwukrotnej dogrywki, dał wynik **0:0.** Odbędzie się więc ponowna **rozgrywka.** W polu lepsi okazali się Rumuni, natomiast pod bramką Francuzi, przyczem szereg ich celnych strzałów obronił fenomenalnie bramkarz Rumunów.

MECZ WATERPOLOWY AZS. WARSZAWA — LEGJA 6:3 (4:1).

Zasłużone zwycięstwo AZS. W ogólnej punktacji prowadzi Makkabi 8 pkt. AZS. 7, Cracovia 6, EKS. 5, Legja 2 pkt.

TU WYCIĄĆ

Humor

KOCHAJĄCE DZIECI.

Tata był tydzień na letnisku z rodziną, poczem, zmuszony przez interesy, wyjeżdża spowrotem do Warszawy. Dzieci żegnają go z płaczem.

Mama zypytuje:

— Bardzo się martwicie, że tata wyjeżdża?

—Bardzo!

— To może byście chciały jechać razem z tatą do Warszawy?

— To już wolimy płakać...

PORADZIŁ...

Pacjent boi się wyrwania zęba. Dentysta uspakaja go:

— To jedna chwila. Proszę tylko ścisnąć mocno zęby i szeroko otworzyć usta.

DA SOBIE ŁATWIEJ RADĘ.

— Ojciec mój byłby bardzo rad, że ty jesteś poetą...

— Tak? A czemu?

Bo kiedyś chciał zbić wielbiciela mojej siostry i okazało się, że to bokser...

— 556 —

Ten człowiek nie zasługuje na pańską litość. Hrabia Lavalle — bo tak on się nazywa — nietylko pana zdradził, ale był również inicjatorem morderczego zamachu na pana w Genui. Poznałem go po tym pierścieniu!

Sydonja otworzyła już usta do protestu, gdy nagle umierający rozwarł oczy i skierował je na nią z wyrazem nienawiści.

— Jest tak, jak mówi! — wyjąkał — ale ona — wskazał wzrokiem na Sydonję — popchnęła mnie do tego. Niech będzie przeklęta... przeklęta...! Ach!

Ciało jego zesztywniało, wzrok zagasł, ale oczy nie zamknęły się. I teraz jeszcze skierowane były z wyrazem nienawiści na Sydonję.

Lekarz, który w chwilę potem przybył, skonstatował zgon.

Zdumienie Janusza nad podłością tej kobiety, z którą żył, której zaufał i podniósł do godności swej żony, było tak wielkie, że zapomniał na chwilę o gniewie.

— Morderczyni! — wybuchnął wreszcie. — Mnie chciałaś zabić, przez ciebie zginął twój kochanek, a kto wie, czy i śmierci Olgi nie masz na sumieniu! Zbrodnie twoje są tak wielkie, że żadne kary doczesne nie wystarczyłyby, by za nie zapłacić! Nieszczęsna, gdzie są moje dzieci?

Sydonja, która rzuciła nań spojrzenie pełne nienawiści, rzekła:

— Twoje dzieci? Uciekły mi pewnego dnia, gdy je wyłajałam za kradzież. Od tego czasu nie widziałam ich.

— 553 —

knie się większej części majątku, jaki przypada na Olgę. Wedle jego obliczeń połowa majątku wynosi 4 miljony koron. On odda jej tedy trzy miljony, a ona w dniu ślubu wypłaci jemu miljon koron.

Sydonja z początku oburzona na lorda, próbowała się opierać, on jednak zagroził krokami sądowymi, to też widząc, że na układzie zawartym z lordem wyjdzie bardzo dobrze, zgodziła się na niego. Na propozycję lorda udali się odrazu do notarjusza, gdzie Sydonja podpisała potrzebny akt.

Lord Huston tymczasem, powróciwszy do Olgi, oznajmił jej, że zabiegi jego okazały się bezskutecznymi, że jeśli nie chce się narażać na kilka, a może kilkanaście lat trwający proces i jeśli nie będzie mogła udowodnić swojej tożsamości, najlepiej uczyni, gdy powróci do Anglji.

Olga próbowała się opierać, szukać środków ratunku, ale wnet się przekonała, że daremnie czyni wysiłki. Powróciła tedy do dzieci, które ją przyjęły z ogromną radością.

Minęło znowu parę tygodni. Lord Huston bywał u niej codziennym gościem, wreszcie pewnego dnia ponowił prośbę o jej rękę.

Ale młoda kobieta, nie chcąc zdradzać pamięci ukochanego męża, stanowczo odmówiła lordowi.

Wówczas to dopiero, doprowadzony do pasji, okazał się w rozmowie takim, jakim był w istocie. Ze słów jego przekonała się Olga, że nie jest to człowiek bezintresowny, za jakiego się podawał.

Nazajutrz otrzymała od niego list z zawiadomieniem, że wyjeżdża zagranicę, a mieszkanie daje do jej rozporządzenia na kilka dni. Do listu dołączył banknot dziesięciofuntowy.

HINDENBURG KONAJĄCY

Kto będzie prezydentem Rzeszy

Z Berlina donoszą:

O godz. 7 wieczorem ukazał się nowy biuletyn o stanie zdrowia prezydenta Hindenburga, podpisany przez prof. Sauerbrucha. Biuletyn stwierdza, że osłabienie wzmaga się. Prezydent stracił przytomność. Działalność serca jest coraz słabsza.

Kanclerzowi Hitlerowi, który przybył do Neudeck, oświadczył prof. Sauerbruch, że niema nadziei utrzymania prezydenta przy życiu. Odżywianie pacjenta napotyka na poważne trudności, wobec ogólnego osłabienia organizmu. U łoża chorego zebrała się cała rodzina z synem, pułkownikiem Oskarem Hindenburgiem, na czele.

W myśl konstytucji wejmarskiej prezydent Rzeszy wybierany jest w drodze plebiscytu. Poprawka do konstytucji, uchwalona 9 grudnia 1932 r., przewiduje, że w razie śmierci lub niemożności pełnienia funkcyj przez prezydenta Rzeszy, zastępstwo jego przechodzi na prezesa najwyższego sądu Rzeszy w Lipsku. Obecnie prezesem najwyższego sądu Rzeszy jest dr. Bunke, który nie należy do stronnictwa narodowo-socjalistycznego. Wobec tego oraz wobec faktu, że kanclerz Hitler uzyskał prawo wydawania ustaw, zmieniających konstytucję, panuje przeświadczenie, że po śmierci prezydenta ukaże się dekret, który ureguluje sprawę zastępstwa prezydenta Rzeszy.

Przypuszczalnie funkcję zastępcy pełnić będzie sam kanclerz Hitler, bądź jakaś wybitna osobistość obozu hitlerowskiego.

Z Berlina donoszą:

Kanclerz Hitler udał się w środę o godz. 9-tej rano samolotem do siedziby prezydenta Rzeszy w Neudeck. Podróż jego pozostaje w związku z krytycznem przebiegiem choroby prezydenta Hindenburga.

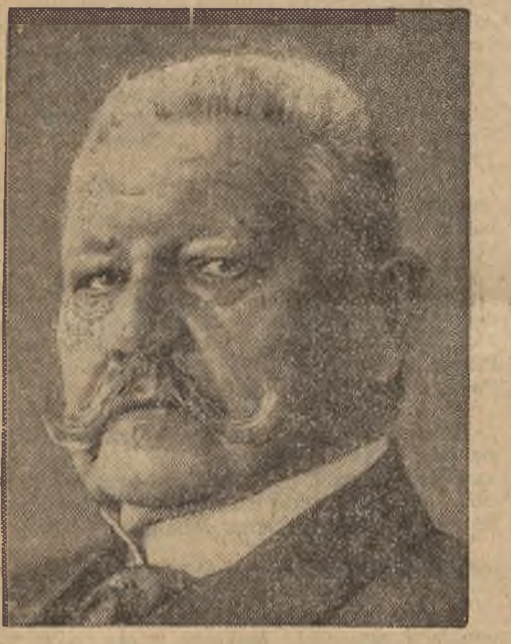
Z Wiednia donoszą:

Dzienniki austrjackie donoszą z Berlina, że zamek w Neudeck jest całkowicie odcięty od świata zewnętrznego. Dwa oddziały Reichswehry stacjonowane są w pobliskiej wiosce i nie dopuszczają nikogo do pałacu prezydenta.

Z Paryża donoszą:

Agencja przynosi w ostatniej chwili wiadomość z Berlina, że kanclerz Hitler miał niezwłocznie powrócić z Neudeck do Berlina.

Agencja Havasa zapowiada dalej, że niewykluczonem jest zwołanie jeszcze w środę wieczorem posiedzenia rady ministrów celem wydania odpowiednich zarządzeń w związku z sytuacją, związaną ze stanem zdrowia prezydenta Hindenburga.



PREZYDENT HINDENBURG.

ZA KILKA DNI

rozpoczniemy na łamach naszego pisma druk sensacyjnej powieści, odsłaniającej tajemnice życia amerykańskich przestępców p. t.:

BANDYTA I CHIŃSKA TANCERKA

Powieść ta, która podobnie, jak „Obca przy własnem ognisku" drukowana będzie w formacie książkowym wprowadzi Czytelników w podziemny świat Chicago, gdzie pieniądz jest bóstwem, a do którego się dąży nawet poprzez krew. Osnowa powieści ujęta jest niejako sprawozdawczo, dając obraz stosunków, będących hańbą Ameryki. Nowa powieść nasza staje się w ten sposób ważnym dokumentem epoki.

Powieść ta zajmie i zastanowi wszystkich

Konsul polski w Chicago ciężko ranny

Katastrofa pod spadem Niagary

Z Paryża donoszą:

Agencja Havasa donosi z Niagary, że samochód konsula generalnego R. P. w Chicago, Zbyszewskiego, został zmiażdżony przez pociąg na przejeździe kolejowym.

Konsul Zbyszewski jest mocno potłuczony i poraniony, lecz życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

Z Nowego Jorku donoszą:

Konsul generalny R. P. p. Zbyszewski, ciężko ranny w wypadku samochodowym na przejeździe kolejowym pod spadem Niagary, przewieziony został do szpitala.

Konsul ma złamaną prawą nogę w kolanie, złamane biodro i lewy obojczyk. Pozatem uległ licznym obrażeniom i kontuzjom.

Lekarze zapewniają, że życiu konsula Zbyszewskiego nie grozi niebezpieczeństwo, o ile nie zajdą powikłania.

Do Niagary wyjechał p. o. konsula generalnego R. P. w Nowym Jorku, konsul Kwiecień.

Po rewolcie hitlerowskiej w Austrji

Wydalenia, aresztowania, procesy

Z Wiednia donoszą:

Urzędowo donoszą, że poseł dr. Rintelen, dyrektor policji Steinheusel i komisarz Gotzmann zostali wydaleni ze służby. Narazie zmniejszono im pobory o 33⅓ procent.

Z Wiednia donoszą:

Główny komendant akcji powstańczej w Austrji, Paweł Hudl, został odstawiony do aresztu sądu krajowego, gdzie stanie przed sądem wojennym. W ciągu tygodnia osądzonych będzie również 20 głównych pomocników Hudla, których nazwiska ustalone zostały na podstawie zeznań aresztowanych.

Z Wiednia donoszą:

Wedle doniesień z Karyntji, b. naczelnik Karyntji, Kernmeyer, został aresztowany. Kernmeyer posądzony jest o branie udziału w ruchu narodowo-socjalistycznym w Karyntji.

Z Wiednia donoszą:

Dziś przed sądem doraźnym w Insbrucku odbyła się rozprawa przeciwko narodowym socjalistom Wurnigowi i Meyerowi, którzy 25 lipca dokonali zamachu na kierownika policji w Insbrucku, Hickla, którego zamordowali.

Wurnig skazany został na karę śmierci, a Meyer na 20 lat ciężkiego więzienia.

Z Wiednia donoszą:

Dziennik „Telegraph" donosi, że władze policyjne prowadzą energiczne śledztwo przeciw ko towarzystwu Alpine Montan za pieniężne popieranie powstania narodowo-socjalistycznego w Styrji. Dyrekcja towarzystwa wiedziała o przygotowaniach do zamachu i poleciła rozdzielić powstańcom broń, ukrytą w jednym z wygasłych pieców zakładów Alpine Montan. Siedziba przedsiębiorstwa była ośrodkiem ruchu powstańczego w Styrji. Po stłumieniu powstania dyrekcja towarzystwa przyjęła ponownie do pracy wielu uczestników rewolty.

Aresztowano generalnego dyrektora towarzystwa, Appolda.

Z Wiednia donoszą:

Podczas rewizji, przeprowadzonej w hotelu „Imperial" po aresztowaniu Rintelena, znaleziono pełną listę członków gabinetu austrjackiego, który miał być utworzony na wypadek, gdyby zamach stanu się udał. Lista ta wygląda następująco: Kanclerz Rintelen, wicekanclerz Habicht, minister propagandy Frauenfeld, minister handlu dotychczasowy dyrektor huty „Alpine", dr. Appold, minister wojny generał Bardorff.

Z Londynu donoszą:

Charge d'affaires austrjacki w Hadze oświadczył, że ustawa, zakazująca członkom dynastji Habsburgów pobytu w Austrji, będzie uchylona.

Z Wiednia donoszą:

Front Ojczyźniany podjął akcję propagandową przeciwko sklepom, znajdującym się w posiadaniu narodowych socjalistów. W dzielnicy Brigittenau na oknach wystawowych tych sklepów zostały naklejone naklejki: „Towarzysze partyjni morderców kanclerza."

Major Jurgielewicz wicekanclerzem rządu w Warszawie

Z Warszawy donoszą:

P. minister spraw wewn. dekretem z dnia 31 lipca br. poruczył p. majorowi dypl. Kazimierzowi Jurgielewiczowi obowiązki wicekomisarza Rządu na m. st. Warszawę.

Aresztowanie obywatela ziemskiego za postrzelenie chłopca

Z Warszawy donoszą:

We wtorek aresztowano obywatela ziemskiego Morozowa, właściciela kilku nieruchomości w Warszawie, z powodu postrzelenia przez niego 6-letniego chłopca Antoniego Wojczewskiego. Postrzelenie to miało miejsce na tle sporu między Morozowem a jego sąsiadem, przy przechodzeniu gruntów, będących jego własnością.

Minister Mühlstein posłem w Kownie

Z Warszawy donoszą:

Rozeszły się pogłoski, że pierwszym posłem Polski w Kownie będzie p. Mühlstein, radca ambasady w Paryżu, który ostatnio bawił w stolicy Litwy.

Pamiętaj o powodzianach

TU WYCIĄĆ

— 554 —

Olga odesłała mu pieniądze i jeszcze tego samego dnia postanowiła opuścić wraz z dziećmi willę lorda.

Nie wiedziała, co pocznie ze sobą i dziećmi w nieznanem, wielkiem mieście, ale ani chwili dłużej nie mogła bawić pod dachem tego podstępnego interesownego człowieka.

Wtem, właśnie w chwili, gdy miała wyjść z pokoju, przed dom zajechał automobil i w pare sekund potem na schodach dały się słyszeć jakieś szybkie kroki.

Do drzwi zapukano... Zanim zdążyła zawołać: „proszę"! — drzwi otwarto gwałtownie, a na progu ukazał się. —

Olga zachwiała się, i krzyknęła. . .

Boże wielki! Czy to sen, czy rzeczywistość? Czyżby śmierć wydawała swe ofiary?...

ROZDZIAŁ XCII.

ZASŁUŻONA KARA.

Po procesie Woleckiego, Lavalle wyjechał na jakiś czas do Włoch za poradą Sydonji, która chciała, by ucichły plotki, czynione na temat jej zaręczyn z hrabią.

Wnet jednak powrócił. Prosto z dworca kolei udał się do Sydonji. Siedzieli właśnie na sofie, przytuleni do siebie i rozmawiali o planach przyszłości.

Nagle Lavalle zaczął nadsłuchiwać. I Sydonja usłyszała w tej chwili, że ktoś otwarł drzwi na dole i zaczął wstępować po schodach na górę.

Pobladła. Któż to mógł być o tak późnej porze? Jakim sposobem dostał się przez zamknięte drzwi?

— 555 —

Przeczuwając niebezpieczeństwo, poleciła Lavalle'owi udać się do jej sypialni, do której drzwi zamknęła na klucz.

W tejże chwili otworzono drzwi buduaru Sydonji.

Co to znaczy? Czy duch wstał z grobu, by ją pociągnąć do odpowiedzialności za jej zbrodnie?

Janusz — gdyż to on był — wyglądał strasznie. Twarz jego była śmiertelnie blada, oczy, skierowane na Sydonję, sypały błyskawice.

Zbliżył się do niej szybko i ująwszy jej rękę żelaznym uściskiem, zawołał:

— Kto jest u ciebie? Mów!

Sydonja, bliska omdlenia, przekonawszy się, że nie z duchem ma do czynienia, poczęła przeczyć, by ktokolwiek był w jej domu. Ale Janusz, ujrzawszy w pokoju płaszcz i kapelusz Lavalle'a, wyśmiał ją i odsunąwszy ją gwałtem od drzwi sypialni wtargnął do pokoju, w którym był ukryty hrabia.

Ale w tejże chwili dał się słyszeć przeszywający okrzyk, a potem uderzenie jakiegoś ciężkiego ciała o kamienie.

Lavalle skoczył przez okno i spadł na kamienny chodnik tak nieszczęśliwie, że złamał sobie kark.

Żył jednak jeszcze, gdy go na rozkaz Michała Horowicza służba podniosła z ziemi i przyniosła do pokoju.

Wtem wzrok Michała padł na kurczowo zaciśniętą rękę umierającego. Drgnął. Nie wierzył własnym oczom. Na palcu Lavalle'a błyszczał pierścień z dwoma wężami, otaczającemi trupią czaszkę!

— Panie hrabio! — zwrócił się do Janusza, nie patrząc na Sydonję, którą przeraził jego widok. —

Humor

PUNKTUALNOŚĆ.

—Zerwałaś ze Zbyszkiem? Dlaczego?

— Bo był niepunktualny. Umówiłam się z nim wczoraj w cukierni o ósmej, a on przyszedł o dziesiątej. Dwadzieścia minut czekałam sama!

MĄDRE KURY.

Nauczyciel tłumaczy dzieciom, co to jest instynkt zwierzęcy, a potem zapytuje:

— Czy które z was może mi dać przykład?

— Ja — wyrywa się mały Jaś.

— No?

— A to, psze pana nauczyciela, kura!

— Dlaczego kura?

— Bo ona znosi takie jaja, że są dopasowane do kieliszków, a przecie miary nie bierze.

WSPÓŁCZUCIE.

— Omal nie straciłem żony...

— O! mój biedny przyjacielu!

— Lecz, nareszcie wyzdrowiała. . .

— O, mój biedny przyjacielu!

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Od 1 sierpnia bilety turystyczne na 1000 i 2500 km.

W sezonie jesiennym od 1 sierpnia do 31-go października stosowane będą na kolejach polskcih bilety turystyczne 1.000 i 2.500 kilometrowe.

Ten rodzaj biletów kontyngentowych upoważnia do przejazdów pomiędzy większemi miastami, a miejscowościami o charakterze turystycznym i wycieczkowym oraz z powrotem aż do wyczerpania ilości kilometrów, na które bilet opiewa.

Prawo do nabywania biletów turystycznych posiadają członkowie czterech organizacyj: Polk. Tow. Tatrzańskiego, Tow. Krajoznawczego, Beskiden-Vereinu i P. Zw. Narciarskiego.

Celem nabycia biletu należy zgłosić w kasie biletowej lub w biurze podróży zamówienie jak na bilet okresowy, oraz opłacić cenę biletu, wynoszącą w klasie III-ej na 1.000 klm. 30 zł., a na 2.500 klm. 60 zł., a w klasie II-ej o połowę drożej od cen, podanych dla III klasy.

W ten sposób kolej liczy za przejazd około 3 groszy za jeden kilometr w pierwszym, a 2—4 groszy w drugim wypadku, zamiast cen normalnych 6,7 groszy za pierwsze 80 klm. i 4 grosze za dalsze kilometry do 400. Jest to zniżka bardzo wydatna.

Tak np. podczas gdy podróż z Warszawy do Zakopanego tam i z powrotem kosztuje w III kl. pociągu osobowego 44 zł. 80 gr., a dwie takie podróże 89 zł. 60 gr., koszt ten przy użyciu biletu turystycznego wyniesie zaledwie 30 zł. i 60 zł., a przytem pozostanie jeszcze w bilecie około 400 klm. niewyzyskanych, które zużytkować można na bliższe wycieczki z Warszawy.

Biletem 1.000-kilometrowym można w sezonie odbyć z Krakowa do Zakopanego trzy podróże po 10 zł. zamiast po 18 zł., a przy użyciu biletu 2.500-kilometrowego — siedm takich podróży już tylko po 8,50 zł.

Ustępstwo wynosi tutaj od 45—53 procent. Bilety 2.500-kilometrowe nadają się do przejazdów bardziej odległych lub bliskich, ale częstych, gdy 1.000-kilometrowy służy na kilka przejazdów pobliskich.

Bilety są ważne tylko na pociągi osobowe, co dzisiaj przy uruchomieniu wielkiej ilości przyspieszonych pociągów osobowych nie sprawi większej trudności turystom, spieszącym w góry, na Kresy, lub nad morze.

Ilość stacyj turystycznych, do których można nabywać bilety 1.000 i 2.500-kilometrowe, została znacznie zwiększona. Niewyzyskane ilości kilometrów biletu zużytego mogą być wykorzystane na poczet drugiego biletu.

Bilety te są już w sprzedaży w kasach kolejowych, biurach podróży itd. Poza wymienionemi Związkami, których członkowie mają prawo do nabywania tych biletów, korzystać z nich będą jeszcze mogli członkowie Polsk. Zw. Kajakowego.

W pierwszym dniu sierpnia wchodzą w życie: ulga dla motocyklistów przy transporcie motocyklów sportowych, nadanych jako bagaż, ulga dla przewozu łodzi członków Towarzystw wioślarskich, nadanych jako przesyłki bagażowe i pospieszno-towarowe.

Z turnieju walk zapaśniczych

Pierwszy występ Rudolfa Jakoba

Wielokrotny mistrz Niemiec Rudolf Jakob rzucił wezwanie wszystkim biorącym udział zapaśnikom turnieju i złoty pas m. Katowic i dziś zmierzy swe siły w walce w sosnowiczaninem Langerem.

Onegdaj Garkawienko uporał się już w 15 minucie z b. mistrzem polskich amatorów — Miazio. W spotkaniu decydującem Bindera z murzynem Thomsonem, wobec choroby ostatniego, zastąpił go sosnowiczanin Langer, który został w 17 minucie pokonany przez Bindera. Ulubieniec publiczności Krueger w 9 minucie rzucił efektownym nożnym krawatem, Czecha, Wielocha na łopatki. W ostatniem spotkaniu decydującem Grabowski zbyt dużo się rozzuchwalił i nie chciał puścić Krausa, którego uchwycił poza dywanem, a nawet zepchnął go ze sceny, za co też zupełnie zasłużenie otrzymał ostrzeżenie. Po zbyt agresywnej walce w 33 minucie zwyciężył Grabowski.

Dziś pierwszy występ wielokrotnego mistrza Niemiec, Rudolfa Jaboba, który walczy z sosnowiczaninem Langerem. Sensację sportową stanowi decydujące spotkanie Grabowskiego i Garkawienki. Decydująca aż do rezultatu: Wieloch contra Miazio, oraz wolnoamerykańska decydująca aż do rezultatu, na wyzwanie Kruegera, Kraus contra Krueger.

Drużyna Poznań - Boże Ciało na czele

lekkiej atletyki w Związku Młodzieży Polskiej

Odbyte mistrzostwa Związku Młodzieży Polskiej na Stadjonie Miejskim w Poznaniu zgromadziły 60 zawodników najsilniejszych gniazd S. M. K. Ponownie pierwsze miejsce przypadło silnemu zespołowi Poznań — Boże Ciało, który jako całość wybitnie górował nad pozostałemi zespołami. Drużyna ta uzyskała pierwsze miejsce z 134 punktami przed drużynami z Poznań-Główna, Obrzycko, Otorowa, Wir i Kórnika.

Szczegółowe wyniki są następujące: Grupa A senjorzy: 100 mtr.: 1. Matysiak (Pozn. Fara) 12,4. 2. Manuszak (Stęszew). 3. Zugehoer S. (Pozn. B. Ciało). 400 mtr.: 1. Manuszak (Stęszew) 57,2. 2. Zugehoer S. (Pozn. B. Ciało). 3. Bartkowiak (Pozn. Główna). 800 mtr.: 1. Płotkowiak (Pozn. Jeżyce) 2:10,4. 2. Waczyński (Nekla). 3. Ereński (Pozn. Główna). 3.000 mtr.: 1. Płotkowiak 9:43,2. 2. Rosada (Szamotuły). 3. Rogalski (Pozn. św. Jan). Skok wdal: 1. Ziemkiewicz (Szubin) 6,06. 2. Chmielewski (Obrzycko) 5,82. 3. Matysiak 5,80. Skok wzwyż: 1. Porzyński K. (Pozn. B. Ciało) 1,55. 2. Kędzia (Pozn. Łazarz) 1,525. 3. Chmielewski (Obrzycko) 1,475. Tyczka: 1. Porzyński Z. (Pozn. B. Ciało) 3,00. 2. Zugehoer 2,80. 3. Bańkowiak (Rydzyna) 2,65. Kula: Kędzia (Pozn. Łazarz) 10,79. 2. Ratajczak (Wiry) 10,18. 3. Samolczyk (Pozn. Główna) 10,95. Dysk: 1. Garczarek (Opalenica) 32,89. 2. Lis (Pozn. św. Marcin) 32,19. 3. Porzyński Z. 31,29. Oszczep: 1. Szczęsny (Obrzycko) 40,05. 2. Stachowiak (Wiry) 39,91. 3. Mrówka (Główna) 38,65. 4×100 mtr.: 1. Okręg Poznań 48,8 sek. 2. Okręg Opalenica. 800x400x200x100 mtr.: 1. Okręg Szamotuły 3:59,8 mni. 2. Okręg Poznań. Grupa B (do lat 18). 60 mtr.: Paprocki (Pozn. Główna) 7,9. 200 mtr.: Stański (Pozn. B. Ciało) 26,4. Skok wdal: Marcnikowski B. (Pozn. B. Ciało) 5,54. Skok wzwyż: Paprocki (Pozn. Główna) 1,475. Tyczka: Kubis (Otorowo) 2,60. Kula: Paprocki 11,98. Dysk: Paprocki 36,52. Oszczep: Kubis (Otorowo) 39,90. Organizacja bardzo sprawna.

Ze sportu robotniczego

OTWARCIE BOISKA RKS. „SIŁA" W JANOWIE.

29 bm. nastąpiło otwarcie boiska w Janowie. Boisko to wypracowali bezinteresownie robotnicy Janowa, należący do R. K. S-u. Najgodniejszem poświęcenia uwagi jest to, że robotnicy Janowa, a zwłaszcza kopalni Gieszego zadeklarowali ze swych szczupłych zarobków kwotę 2.000 zł. na oparkanienie tegoż boiska, które zostało otwarte. Uroczystości otwarcia dokonał po przywitaniu gości przez prezesa klubu Malika Stefana, przewodniczący Śl. R. S. K. O. p. Rochowski.

Z okazji tej odbyły się pierwsze rozgrywki piłkarskie. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: Gwiazda Borki — Siła Giszowiec 0:0, Jugendkraft Szopienice — Naprzód Roździeń 1:1, Naprzód Roździeń — Siła Janów 2:0 (1:0), TUR. Mysłowice — TUR. Szopienice 3:0 (1:0), Strzelec Nikisz — I B. Siła Janów 0:3 (0:2), TUR. Mysłowice — Jugendkraft Szopienice 0:6 (0:3), Naprzód Roździeń — Siła Giszowiec 0:0, Oldboy Siła Janów — Strzelec Nikisz 1:6 (0:0). TUR. Szopienice — Siła Janów 2:0.

SIATKÓWKA KOBIECA.

SIŁA JANÓW — SIŁA GISZOWIEC 0:2

Ponadto urządzono na boisku strzelnice i przeznaczono do tego celu szereg cennych nagród. W strzelaniu brało udział przeszło 150 osób.

POMYŚLNY ROZWÓJ SEKCJI KOBIECEJ URZY RKS. NAPRZÓD ROŹDZIEŃ

Sekcja kobieca pod kierownictwem Tuszyńskiej Agnieszki, która została założona przed kilkoma miesiącami wykazuje stale postęp Obecnie liczy sekcja ta 27 członkiń. do której należą miejscowe pracownice i robotnice młodociane, uprawiające siatkówkę, hazenę i lekką atletykę. Cwiczenia sekcji odbywają się regularnie w każdą środę o godz. 17 tej na boisku przy szpitalu hutniczym w Roździeniu. Sekcja kobieca wysłała na ostatni obóz do Huciska aż 3 swoje członkinie, oraz zamierza wysłać jeszcze na ostatni turnus drugie tyle. Zapisy na członkiń przyjmuje: przew. Sekcji Tuszyńska Agnieszka, Roździeń, ul. Hutnicza 21.

RKS. „Przyszłość" Dab — RKS. „Wolność" Katowice III. 2:4 (0:2)

Zasłużone zwycięstwo „Wolności".

RKS. „Jedność" Chorzów II. RKS. Hajduki 2:2 (1:0),

Bardzo ostra gra z obu stron.

RKS. „Siła" Łaziska Górne — RKS. „Naprzód" Chorzów III. 1:2 (0:2)

Chorzów III prowadzi pierwsze miejsce.

ZE SPORTU ROBOTN. W CIESZYNIE

RKS. Cieszyn — TKS. Ustroń 3:2

Piękne zwycięstwo drużyny RKS.. Nadmienić należy, że drużyna RKS. wystąpiła po raz pierwszy.

Bieg na przełaj sztafeta 5×400: 1) RKS. Cieszyn w czasie 5 minut 30 sek. 2) Siła Goleszów w czasie 5 min. 36 sek. 3) RKS. Hermanice w czasie 5 minut 42 sek. 4) Ustroń Goje w czasie 5 min. 50 sek.

Siatkówka:

RKS. Cieszyn — Ustroń Goje 20:30

Zarząd RKS. Cieszyn podaje do wiadomości, że członek Wywyszek Antoni nr. legit. 1109 został ze Stowarzyszenia wykluczony.

W niedzielę, dnia 5 bm. grają następujące drużyny: RKS. TUR Mysłowice RKS. TUR Szopienice. RKS. Siła Giszowiec — RKS. Siła Janów. RKS. Gwiazda Borki — RKS. Biała Przemsza Jęzor. RKS. Naprzód Chorzów — RKS. Przyszłość Dąb. RKS. Hajduki — RKS. Fryzjerski Katowice. RKS. Siła Łaziska Górne — RKS. Jedność Chorzów II.

Reprezentacja piłkarska Polski na mecz z Emigracją

Kapitan związkowy PZPN p. Kałuża, ustanowił następujący skład reprezentacji piłkarskiej Polski na mecz z Emigracją 8 sierpnia w Warszawie:

Korniejewski, Martyna, Bułanow, Kotlarczyk II, Cebulak, Dziwisz, Riesner, Matjas II. Nawrot, Wilimowski, Wodarz.

Rez.: Frymarkiewicz, Pająk, Szczepaniak, Zizka, Korngold, Ciszewski.

Zawody bokserskie w Siemianowicach

„STRZELEC" SIEMIANOWICE — „STRZELEC" WEŁNOWIEC 11:1

W sobotę, 28 ub. m. w sali świetlicy Zw. Strzeleckiego w Siemianowicach odbył się mecz o mistrzostwo komp. 3-ciej Z. S. między powyższemi drużynami, który zakończył się świetnym zwycięstwem drużyny siemianowickiej.

Drużyna Z. S. Wełnowca na pierwszy jej występ okazała się dosyć dobra. Natomiast zawodnicy z Z. S. Wełnowiec powinni w ringu na przyszłość wykazać więcej wytrwałości.

Na powyższym meczu byli obecni: — Kpt. Bielecki, prezes rady WF p. inż. Forjanowicz. Zainteresowanie publiczności wielkie; organizacja zawodów wzorowa, która spoczywała w rękach prof. Honowskiego. Mecz został poprzedzony 2-ma przedwalkami: Spałek — Krzyżkowski. Walka kończy się remisowo. Ochman — Mrochem dobrze zapowiadający się na boksera Ochman, zwycięża w drugiem starciu przez techniczne k. o.

Walki główne: (zawodnicy z Siemianowic na pierwszem miejscu): Waga musza: Buchwald — Krzypiec. Zwyciężył po zaciętej walce Buchwald. Kogucia: Spałek — Pająk. Walka zakończyła się remisowo. Piórkowa: Filbier — Knabe. Zwycięża Filbier przez techn. k. o. w drugiem starciu. Lekka: Żłobiński — Trzcionka II. Zwycięża w drugim starciu przez k. o. Żłobiński. Półśrednia: Bienek — Kelner. Bienek, który znajduje się w świetnej formie bije po interesującej walce na punkty Kelnera. Średnia: Wideman — Trzcionka I. Zwyciężył w pierwszym starciu przez k. o. Wideman. Ciężka: Utikał — Kciuk Z. S. Szopienice. Walka towarzyska. Walka zostaje przerwana za niedozwolony cios przez co zwycięża Kciuk.

W ringu sędziował prof. Honowski bardzo dobrze.

Sport na Śląsku

KS. „WALKA" MAKOSZOWY — KS. „06" KATOWICE 1:0 (0:0)

Onegdaj rozegrały powyższe drużyny zawody przyjacielskie. Drużyna gości wystąpiła do tych zawodów w odmłodzonym składzie i po pięknej grze została pokonana. Najlepiej grali: Piłosz, Lamusik i Szok. Bramkę zdobywa Promny z pięnego przeboju.

KS. „Walka" rez. — SMP. Przyszowice 8:1 (4:0)

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

FESTYN SPORTOWY POLICYJNEGO K. S.

5 sierpnia br. na stadjonie Policyjnego Klubu Sportowego w Sosnowcu odbędzie się szereg imprez sportowych, a mianowicie:

O godz. 15 odbędzie się mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami „junjorów" Unji Sosnowiec i Policyjnego K. S. Sosnowiec. Mecz ten jest godny widzenia z uwagi na to, że daje pojęcie zwolennikom sportu piłkarskiego o pracy klubów nad wyrobieniem młodzieży piłkarskiej. Trzeba dodać, że tak drużyna „Unji", jak i Policyjnego K. S. pod okiem trenera przechodzi specjalną zaprawę, a jednocześnie jest eksperymentem, który ma odpowiedzieć w przyszłości na pytanie, „czy piłka nożna jest szkodliwym sportem dla młodzieży?"

Następnie o godz. 17 Policyjny K. S. Sosnowiec rozgrywa mecz koleżeński z drużyną K. S. „Czarni" Chropaczów, która w tabeli mistrzostw Ligi Śląskiej zajmuje III miejsce. Trzeba dodać, że drużyna ta prawie nie ustępuje czołowym drużynom Ligi Śląskiej i przytem jeszcze dotąd nigdy nie była widziana na terenie Zagłębia.

Po zawodach piłki nożnej, na specjalnie zainstalowanym ringu o godz. 19, przy oświetleniu, odbędzie się mecz bokserski między K. S. „Slavią" (Ruda), wicemistrzem drużynowym Śląska, a Policyjnym K. S. (Sosnowiec).

Ostatnio „Slavia" znajduje się w rewelacyjnej formie, bowiem udało jej się zwyciężyć u siebie mistrza drużynowego Śląska Pol. K. S. Katowice w stosunku 10:6.

Policyjny K. S. Sosnowiec przeprowadza odpowiednie treningi sekcji, aby i tym razem wyjść z zawodów z honorem.

Walki odbędą się w nast. porządku: musza: Sus (Slavia) — Welgrin (Pol.), kogucia: Lempa (Slavia) — Domański II (Pol.), piórkowa: Engel (Slavia) — Kasiński wzgl. Domański I (Pol.), lekka: Białas (Slavia) — Dziurowicz (Pol.), lekka: Adamiec (Slavia) — Zając (Pol.), półśrednia: Brabański (Slavia) — Benach (Pol.), średnia: Skalec (Slavia) — Marchewka (pol.), ciężka: Cebula (Slavia) — Garstecki (Policyjny K. S.).

Sport w Małopolsce

CRACOVIA — GRZEGORZECKI 4:0 (2:0).

Cracovia, wolna od mistrzostw, termin wykorzystała na spotkanie towarzyskie o charakterze treningowym z mistrzem okręgu krakowskiego „Grzegorzeckim", który został pokonany w stosunku 4:0. Bramki dla Cracovii uzyskali: Kisieliński, Grabowski i Filipkiewicz. W drużynie zwycięzców wystąpił po dłuższej przerwie Sperling. Publiczności około 800 osób.

*

W sobotę i niedzielę bawiła w Krakowie reprezentacja klubów robotniczych z Warszawy, która rozegrała dwa mecze. I tak w sobotę przeciwnikiem warszawiaków była reprezentacja krakowskich klubów żydowskich. Zwyciężyła Warszawa w stosunku 2:0. Sędziował p. Lustgarten. W niedzielę spotkały się dwie reprezentacje robotnicze Warszawy i Krakowa. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1. Sędziował p. Sznajder.

WISŁA LIGOWA — OLSZA 6:1 (2:0).

Tylko do przerwy Olsza była równorzędnym przeciwnikiem ligowców. Po przerwie gospodarze opadli na siłach, oddając inicjatywę w ręce Wisły. Bramki dla Wisły uzyskali: Artur 3, Obtułowicz, Sołtysik i Łyko, dla Olszy: Malarz. Sędziował p. Sławikowski.

*

Kossok, który przez szereg miesięcy nie był czynny dla Cracovii, powraca na boisko i prawdopodobnie wystąpi w najbliższym meczu ligowym przeciw Podgórzowi.

*

W rewelacyjnej formie znajduje się obecnie pomocnik Cracovii Żiżka, który jest brany pod uwagę do reprezentacji Polski przez kapitana związkowego p. Kałużę.

*

Dr. Lustgarten, znany sędzia piłkarski, po dłuższej przerwie, podjął się na nowo prowadzenia zawodów.

KONFLIKT ZARZĄDU K. O. Z. P. N Z KOMISARZEM K. O. K. S.

Zarząd K. O. Z. P. N. wycofuje swego delegata z posiedzeń rady komisarskiej.

Jak zdołaliśmy się poinformować, powstało nieporozumienie między zarządem K. O. Z. P. N. a komisarzem K. O. K. S. p. Rutkowskim. Na ostatniem posiedzeniu rady komisarskiej, p. komisarz, nie panując nad swemi nerwami, wyraził się pogardliwie o zarządzie K. O. Z. P. N., co wywołało ostrą replikę ze strony delegata K. O. Z. P. N., w następstwie czego zarząd K .O. Z. P. N. postanowił odwołać swego przedstawiciela do czasu, kiedy zniknie przeszkoda, uniemożliwiająca współpracę zarządu K. O. Z. P. N. z komisarzem K. O. K. S.

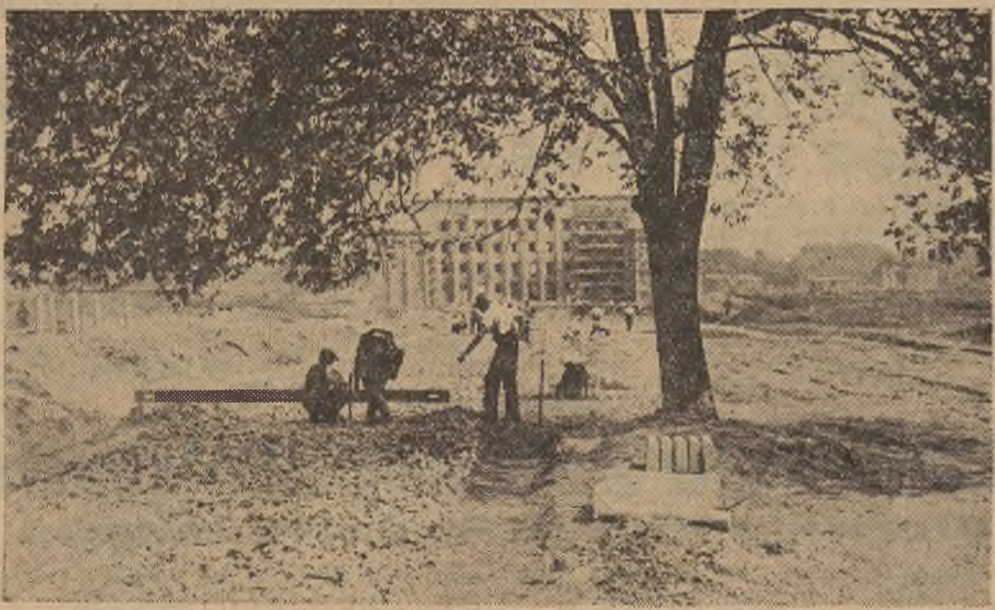
Nowa dzielnica w śródmieściu Sosnowca

Budowa ratusza, rynku i nowych ulic

Sosnowiec, 1. sierpnia.

W **samem sercu** Sosnowca znajduje się duży, niezabudowany teren, dotykający ulicy 3 Maja, a z drugiej strony opierający się o Czarną Przemszę. Teren ten wielkości **około 150 tys. mtr. kw.**, to własność Tow. Sosnowieckiego, t. zw. hałdy, gdzie z pobliskich, a obecnie nieczynnych już objektów fabrycznych towarzystwa, wywożono żużel. Przez szereg lat teren ten wyglądem swym szpecił miasto, służąc jedynie do urządzenia różnych wieców, zebrań i masówek. Mimo potrzeb niedostępny był dla budownictwa prywatnego, ponieważ towarzystwo pod żadnym warunkiem nie chciało się wyzbyć tego terenu. Życie jednak, które łamie wszelkie zasady i w tym wypadku, zmusiło właścicieli do zmiany stanowiska. Z odpowiednią inicjatywą i projektem wystąpił magistrat, opracowując plan zabudowy całego terenu, na którym powstanie nowa dzielnica miasta.

Miasto zakupiło od Towarzystwa plac w samym środku terenu, **na którym wybudowano ratusz** — duży trzypiętrowy gmach — gdzie znajdą pomieszczenia wszystkie biura administracji miejskiej, rozrzucone obecnie w kilku dzierżawionych budynkach prywatnych. Gmach ten jest teraz na wykończeniu. Celem należytego połączenia go z miastem od zbiegu ulic Małachowskiego i 3-go Maja, po przez place i ogrody **wytyczono nową zupełnie ulicę**, która otrzyma **dwie** jezdnie z szerokiemi chodnikami i aleję pośrodku. Przedtem zbudowano kanalizację. Od strony ulicy Małachowskiego, nowa ulica i ratusz przedstawiają się już dziś efektownie.



Budowa nowej ulicy w Sosnowcu. Widok na zaułek od strony ulicy Małachowskiego.

Na hałdach prócz tego planowana jest **budowa wielkiego placu rynkowego**, którego Sosnowiec nie posiada. Ma to być rynek nowoczesny, z halami targowemi. Przy ulicy 3-go Maja stanął już imponujący gmach Ubezpieczalni Społ. i szpital, a ministerstwo poczt i telegrafów projektuje budowę gmachu pocztowego, nad samą Przemszę. Wykończa się pozatem budowę gmachu gimnazjum.

Hałdy znikną, przyczem teren od ul. 1-go Maja nad Przemszą ma być przecięty, jeszcze jedną ulicę. Pozostałe place zostaną rozsprzedane i zabudowane domami mieszkalnemi.

W ten sposób w środku Sosnowca powstanie zupełnie nowa dzielnica, **która ożywi znacznie miasto, przyczyniając się do jego upiększenia.**

Trzeba dodadć że magistrackie inwestycje prowadzone są przez Fundusz Pracy.



Usuwanie hałd z terenu, gdzie stanie nowa dzielnica Sosnowca.

Hotele tylko dla kobiet

W roku 1924 założyły odważne i przedsiębiorcze Amerykanki hotel dla kobiet w Nowym Jorku. Dziś posiada już N. Jork sześć takich hotelów, które doskonale prosperują. Na część klienteli tych hotelów składają się starające się o rozwód panie. Mężczyznom wstęp jest wzbroniony nawet do sali restauracyjnej. Ale nietylko N. Jork, lecz wślad za nim Boston, Chicago, Hollywood pobudowały takie hotele. Za przykładem Ameryki poszedł Paryż, gdzie spółka finansowa, wyłącznie z kobiet złożona, urządziła taki hotel niewieści o 126 pokojach na bulwarze Sebastopol. Z potrzeby, wygody, czy też, idąc za popędem snobizmu, paryżanki frekwentują dość licznie ów hotel, który stał się rychło ulubionym tematem dowcipów i żartów na łamach tygodników satyrycznych.

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 1 sierpnia 1934 r.

Papiery państwowe:

4 proc. poż. inwestyc. seryjna 119,50. 5 proc. poż. konwersyjna 62,50—63,75—63,25. 4 proc. poż. dolarowa 53,00. 7 proc. poż. stabilizac. 67,50—67,38. 7 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 83,25. 8 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 94,00. 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25. 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94,00. 7 proc. obligac. Banku Gosp. Kraj. 83,25. 8 proc. obligac. Banku Gosp. Kraj. 94,00. 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kred. 48.50—48,25—48,00 drobne. Tendencja niejednolita.

Dewizy:

Belgja 124,15, 124,46, 123,83. Gdańsk 172,50, 172,93, 172,07. Holandja 358.10, 359,00, 357,20. Londyn 26,65, 26,78, 26,52. Nowy Jork 5,29,25, 5,32.25, 5,26,25. Nowy Jork kabel 5,29,75, 5,32,75, 5,26,75. Paryż 34,90, 34,99, 34,81. Szwajcarja 172,67, 173,10, 172,24. Włochy 45,43, 45,55, 45,31. Berlin 205,25, 206,25, 204,25. Sztokholm 137,50, 138,20, 136,80. Oslo 134,00, 134,65, 133,35. Kopenhaga 119,10, 119,70, 118,50.

Waluty:

Dolar pryw. 5,28. Tendencja niejednolita.

Akcje:

Bank Polski 85,00. Lilpop 9,75.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:

Pożyczka Dillonowska 83,50. Pożyczka stabilizacyjna 113,25. Pożyczka warszawska 60,25.

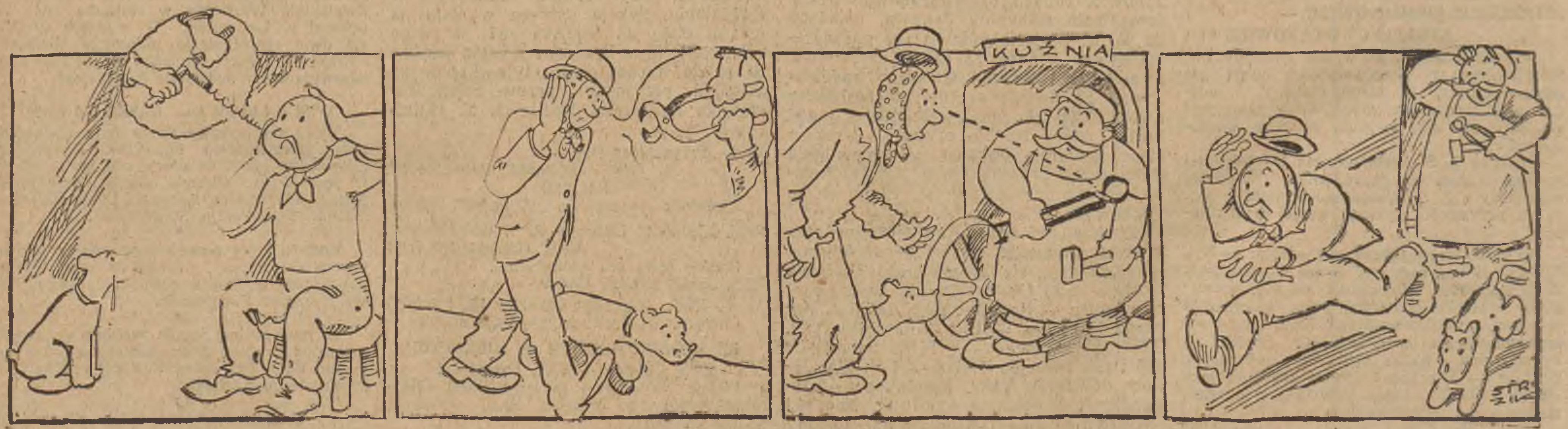
Poznańska giełda zbożowa

z dnia 1 sierpnia 1934 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto cena tranzakcyjna tranz. 30 ton 17,25; Jęczmień browarowy 21.50—22,00; Jęczmień jednolity 19,75—20,25; Jęczmień zbiorowy 18.50—19.00; Owies 17,00—17,50; Otręby żytnie cena tranzakcyjna tranz. 45 ton 14,00; Otręby żytnie cena orjentacyjna 13,50—14 00; Otręby pszenne średnie cena tranzakcyjna tranz. 45 ton 13,40; Otręby pszenne średnie cena orjentacyjna 13,00—13 25; Otręby pszenne grube 13,50—13,75; Rzepak zimowy 40,00—41,00; Rzepik zimowy 39,00—40,00; Groch Wiktorja 36.00—40,00; Groch Folgera 32,00—35 00; Łubin niebieski 11,75—12,50; Łubin żółty 13,00—14,00; Gorczyca 52.00—54,00; Śrut Soya 21,50—22,00. Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie stałe!

Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek siedzi na zydelku
i z bólu omal nie skacze
jakby mu ktoś w nerwach wiercił — —
Spójrzcież — Ciapek nawet płacze.

2. Chociaż lęk go straszny bierze,
zdecydował: — do dentysty!
Już po drodze w duszy widzi
jakichś kleszczy widok mglisty.

3. A gdy na dobitek złego
mijał kuźnię rozdzwonioną,
spostrzegł kleszcze u kowala —
to ze strachu prawie skonał.

4. Skoro ocknął się — pogonił
jak szalony przed się z Ciapkiem,
Kowal w głowę się poskrobał,
aż mu się skrzywiła czapka.

(Ciąg dalszy nastąpi)

MIESIĘCZNY ABONAMENT „7 GROSZY" Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW LUB PRZEZ POCZTĘ W KRAJU ZŁ. 2.31 - PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZT. ZŁ. 2.41

REDAKCJA KATOWICE SOBIESKIEGO 11 TELEFON 34-981 P. K. O. 301-746

CENNIK OGŁOSZEŃ W „7 GROSZACH" 1 POLE O WYMIARZE 35 mm. × 67 mm. ZŁ. 15. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. ZA SŁOWO.

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redakt. odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.